www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

8 listopada 2018 czasopismo bezpłatne Nr 43 (935)

www.passa.waw.pl

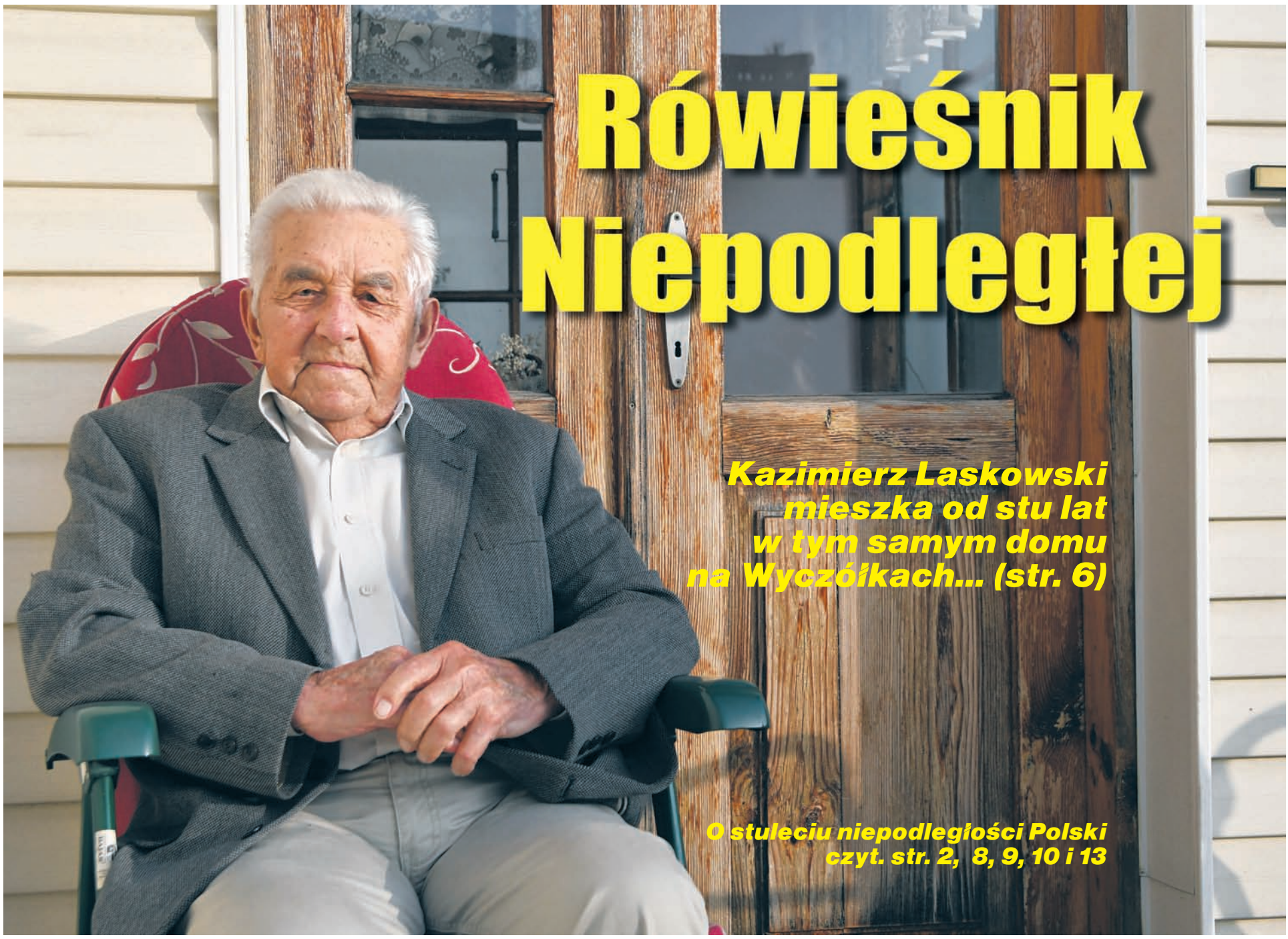

Rówieśnik Niepodległej

Kazimierz Laskowski mieszka od stu lat w tym samym domu na Wyczółkach... (str. 6)

O stuleciu niepodległości Polski czyt. str. 2, 8, 9, 10 i 13

Przypływ odry...

Czyt. str. 12

Miroński – Paderewskiemu

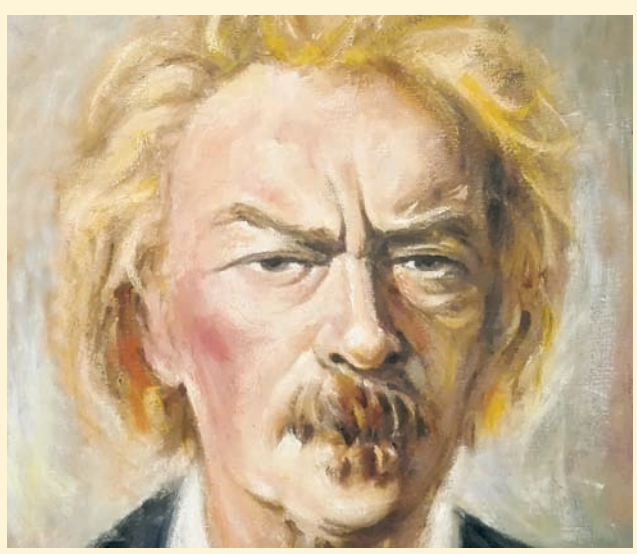

Czyt. str. 13

Sąsiedzka wymiana

Czyt. str. 7

Orzeł Biały i czasy chwały

Właśnie nam się zamyka stulecie od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości. Wprost idealna to okazja do podsumowania samodzielnych osiągnięć państwa polskiego w ogóle, a jego obywateli w szczególności. Czyśmy potrafili dać sobie radę bez kierowniczej roli Rosjan, Austriaków, Niemców, również w pruskim wydaniu? Czy już możemy z ręką na sercu powiedzieć, że nasi sąsiedzi z zachodu nie mają prawa opatrywać zwrotu „polnische Wirtschaft" (polska gospodarka) ironicznym cudzysłowem, a na naszej wsi nie używa się powiedzenia, że „jest niemal tak dobrze jak za cara"?

Na pewno warto dziś wysłuchać opinii świadka epoki, rówieśnika Niepodległej, naszego sąsiada z Wyczółek – stuletniego Kazimierza Laskowskiego (rozmowa z nim na str. 6), który przypomina, że to nie szlachecka Rzeczpospolita bynajmniej, tylko car wyzwolił jego prapradziadka z pańszczyzny i uwłaszczył na kilkudziesięciu morgach. My zaś możemy sobie ironizować po latach, iż II Rzeczpospolita w gruncie rzeczy gówno dała chłopom – bo tak naprawdę wielkim plusem było jedynie to, że za sprawą premiera Sławoja Felicjana Składkowskiego polska wieś wyposażyła się w drewniane szalety („sławojki") i skończyło się wreszcie załatwianie potrzeb fizjologicznych „za stodołą". Trochę to można porównać z nieco podobną, aczkolwiek przeprowadzoną na innym polu akcją za komuny – „Tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego". Złośliwi mogą oczywiście zauważyć w tym kontekście, że II RP była w gruncie rzeczy do d....py, podczas gdy PRL niosła narodowi kaganek oświaty. No bo każdy patrzy ze swojego punktu widzenia.

Druga Rzeczpospolita powstała na zrębie organizacyjnym pozostawionym przez zaborców i musiała na przykład korzystać z kadry oficerskiej wyszkolonej jeszcze przez cara, której przedstawiciel, kapitan żeglugi na Morzu Czarnym Otto Gordziałkowski uratował nawet jego dzieci w pierwszej fazie Rewolucji Październikowej, by potem przywieźć statkiem cały szwadron kawalerii do Gdyni, a w 1928 wystartować na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie jako reprezentant Polski w wioślarstwie. Dzisiejsza RP usiłuje natomiast sztucznie walczyć z dawno już obaloną komuną. Spostponowała otóż ostatnio obniżeniem emerytury wyrosłego jeszcze w czasach PRL asa wywiadu Gromosława Czempińskiego, który w 1990 w Iraku kierował słynną operacją Samum, ratując agentów USA, za co Amerykanie umorzyli ponoć Polsce połowę zagranicznego zadłużenia (16 mld dolarów). Równie dobrze obecni władcy mogliby spostponować legendarnego Agenta nr 1 z czasów drugiej wojny światowej, działającego w Grecji współpracownika wywiadu polskiego i brytyjskiego Jerzego Iwanowa-Szajnowicza – tylko za to, że był synem carskiego pułkownika. A przecież facet wysadził w powietrze cały pakiet niemieckich statków nawodnych i podwodnych, siedzibę NSDAP w Atenach, a na dodatek doprowadził do zniszczenia aż 400 hitlerowskich samolotów...

RYS. PETRO/AUGUST

Oczywiście, po wielu latach można też zarzucić niejakiemu Józefowi Piłsudskiemu, że za młodych lat był socjalistą i terrorystą, napadającym na pociągi i że w maju 1926 obalił legalną władzę w Polsce, dokonując krwawego zamachu stanu (kilkaset śmiertelnych ofiar). Można się również czepiać Władysława Andersa, kolejnego oficera jeszcze z carskiego naboru – że się ostro przeciwstawiał w 1944 rozpoczęciu Powstania Warszawskiego, które – jak słusznie przewidywał – zostało przegrane, podczas gdy on, kilka miesięcy wcześniej, wygrał bitwę o Monte Cassino.

Posadziwszy tyłek wygodnie w fotelu, łatwo bowiem dokonywać historycznych osądów, skoro dzisiejsze grzebanie w archiwach nie niesie nawet najmniejszego ryzyka. I kto chce, niech ocenia na przykład świetnego pisarza, autora esejów historycznych („Polska Piastów", „Polska Jagiellonów"....) Pawła Jasienicę (właściwie Leona Lecha Beynara), zastanawiając się, czy działający w oddziale słynnego „Łupaszki" Beynar uczestniczył po części w zbrodniczych dokonaniach, czy wyłącznie w walce o wolną Polskę?

Jedni będą wspominać funkcjonującą w zabytkowej willi (wg projektu Marconiego) przy Puławskiej restaurację Baszta jako legendarny lokal, w którym gościł pierwszy człowiek na Księżycu Neil Armstrong, inni zaczną natomiast narzekać, że było to ulubione miejsce spotkań peerelowskich esbeków. Jednym wciąż może się podobać polski Art Buchwald, obecny mieszkaniec Konstancina Jerzy Urban – jako bohater Października 1956, publikujący odważne teksty w „Po prostu", innych zaś zbrzydzi sam dźwięk nazwiska „rzecznika stanu wojennego", wydającego dzisiaj tygodnik „Nie", ostrzegający już w nadtytule, że „czasopismo zawiera wulgarne słowa oraz nieprzyzwoite, a nawet antyrządowe i przeciwkościelne treści".

Niezależnie jednak od perspektywy, z jakiej spoglądamy na minione sto lat i na to, że w tym okresie doczekaliśmy się papieża Polaka, pod jednym względem wszyscy rodacy zechcą na pewno się zgodzić: przepędzenie czarnych orłów przez Orła Białego wzbudziło wielką radość w 1918, a i teraz wprawia nas w podobną euforię. Tyle że trochę zapominamy już, iż II Rzeczpospolita była jeszcze państwem wielonarodowym, w którym mieliśmy przede wszystkim bardzo duży procent ludności żydowskiej i ukraińskiej. Ta pierwsza domagała się w chwili odzyskania niepodległego bytu przez Polskę – o wiele większej autonomii niż dostała, ta druga zaś – już na wstępie walczyła z Polakami o Lwów i inne miasta, co do dziś budzi konflikty między obu narodami.

Konfliktów na tle politycznym nam zresztą wciąż nie brakuje. Stąd bezładne miotanie się władz państwa w obliczu zaplanowanego przez narodowców w stolicy Marszu Niepodległości, na który najpierw prezydent RP wszystkich zaprosił, zaznaczając zaraz potem, że sam jednak w nim nie weźmie udziału, by wreszcie cztery dni przed 11 listopada ogłosić, iż – wobec zablokowania tego pierwszego przez rządzącą Warszawą Hannę Gronkiewicz-Waltz – zorganizuje wraz z premierem zupełnie inny marsz. Cóż pozostaje w tej sytuacji powiedzieć? Chyba tylko – idźcie z Bogiem.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Lekcje z ZUS

CO UCZNIOWIE WIEDZĄ O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

Lekcje z ZUS to projekt edukacyjny dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Dzięki niemu uczniowie mogą poznać zagadnienia związane z ubezpieczeniami społecznymi, które są niezbędne do podjęcia wielu ważnych decyzji dotyczących między innymi życia zawodowego.

Lekcje z ZUS to 4 lekcje, po których uczeń będzie wiedział:

- po co się ubezpieczamy,
- jakie świadczenia można otrzymać,
- od czego zależy wysokość emerytury,
- jak prowadzić firmę i płacić składki.

Dzielimy się wiedzą

Na potrzeby ***Lekcji z ZUS,*** we współpracy z metodykiem, ZUS opracował materiały dydaktyczne. Są w nich scenariusze lekcji i atrakcyjne multimedia do wykorzystania. ZUS zaprasza także nauczycieli na bezpłatne szkolenia. W każdym oddziale ZUS jest koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji, który pomoże przeprowadzić lekcje o ubezpieczeniach społecznych.

Weź udział w olimpiadzie

Nauczyciele, którzy przeprowadzą cztery ***Lekcje z ZUS*** mogą zgłosić uczniów do udziału w olimpiadzie pn. *Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych*. Na laureatów czekają indeksy i dodatkowe punkty w rekrutacjach na wiele uczelni oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe. ZUS nie zapomina także o nauczycielach i szkołach. Dla nich są również przewidziane nagrody.

Zgłoszenia do projektu można nadsyłać do 14 listopada br.:

- w formie elektronicznej na adres: monika.pawlowska@zus.pl,
- pocztą na adres: ZUS III Oddział w Warszawie ul. Czerniakowska 16, 00-701 Warszawa

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać pod numerem telefonu 502 445 972.

www.zus.pl/edukacja

Prawo i my

Jestem żonaty od kilku lat. Niedawno, przypadkiem dowiedziałem się, że moja żona jest już w innym związku małżeńskim, zawartym jeszcze zanim mnie poznała. Żona twierdzi, że pierwsze małżeństwo trwało kilka tygodni, było pomyłką i chce nadal być moją żoną. Niestety utraciłem do niej całe zaufanie i zamierzam formalnie zakończyć ten związek. Czy mogę się rozwieść skoro żona ma już pierwszego męża? Czy konieczna jest inna droga?

W polskim ustawodawstwie bigamia jest czynem zabronionym. Zgodnie z art.206 kodeksu karnego kto zawiera małżeństwo, pomimo że pozostaje w związku małżeńskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Podobnie art. 13 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wskazuje iż nie może zawrzeć małżeństwa, kto już pozostaje w związku małżeńskim.

Jeśli zawarte zostało małżeństwo bigamiczne to aby je zakończyć należy złożyć pozew o unieważnienie małżeństwa. Sprawy takie rozpatruje sąd okręgowy, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie wspólne miejsce zamieszkania - pod warunkiem jednak, że w tym okręgu nadal stale przebywa chociaż jedno z nich. Pozew taki może złożyć każdy kto ma interes prawny, a więc w szczególności współmałżonek osoby już uprzednio pozostającej w związku małżeńskim.

Nie można unieważnić małżeństwa bigamicznego, jeżeli poprzednie małżeństwo ustało lub zostało unieważnione, chyba że ustanie tego małżeństwa nastąpiło przez śmierć małżonka - bigamisty . Innymi słowy, nawet jeżeli np. toczy się przed sądem sprawa o unieważnienie małżeństwa, a prawomocnym wyrokiem sądu orzeczono rozwód pierwszego związku małżeńskiego to drugie małżeństwo nie może już być unieważnione. Z tego prostego powodu, że dzięki rozwodowi pierwszego małżeństwa małżonek bigamista nie pozostaje już w dwóch związkach małżeńskich – a więc nie jest bigamistą.
Jeśli współmałżonek nie chce kontynuować małżeństwa zmuszony będzie wnieść sprawę o rozwód.

Warto dodać, że jeżeli z unieważnionego małżeństwa, w trakcie jego trwania, urodziły się dzieci, to są one przez prawo traktowane jak dzieci pochodzące z małżeństwa. W wyroku Sądu unieważniającym małżeństwo rodziców muszą znaleźć się wieć zapisy dotyczące m. inn władzy rodzicielskiej nad dziećmi, kontaktów z nimi, a także zasad pokrywania przez rodziców kosztów utrzymania dzieci czyli alimentów.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Da Grasso

Nowe
JESIENNE
SMAKI
oferta sezonowa!

ul.Komisji Edukacji Narodowej 26 lok.7 tel: 22 894 83 15 • 504 916 943
ul.B. Bartoka róg Jastrzębowskiego lok.7 tel: 22 643 59 25 • 504 908 447

2x
PIZZA GROSSO
60zł

3x
PIZZA GROSSO
80zł

DOTYCZY PIZZY DO 2 SKŁADNIKÓW

Rej wodzi rej na Kajakowej

Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów przy ul. Kajakowej 12 b zaprasza 9 i 10 listopada na godz. 19.00 na pierwszy(!) polski dramat „Żywot Józefa" Mikołaja Reja w adaptacji i reżyserii Jarosława Gajewskiego, aktora Teatru Narodowego. „Żywot Józefa" realizowany jest w ramach Pracowni Staropolskiej przez Fundację Uwaga na Kulturę we współpracy z Akademią Teatralną w Warszawie i DOK Ursynów. Jest to jedyny w swoim rodzaju projekt badawczo-artystyczny.

Premiera spektaklu odbyła się 3 i 4 listopada w Collegium Nobilium przy ul. Miodowej, gdzie prezentowane są spektakle dyplomowe studentów IV roku oraz spektakle warsztatowe. W „Żywocie Józefa" zagrała czwórka aktorów dyplomowanych, na czele z reżyserem, znakomitym pedagogiem Akademii Teatralnej Jarosławem Gajewskim, oraz studenci drugiego roku kierunku aktorstwa muzycznego.

Przedstawienie opowiada biblijną historię o Józefie, sprzedanym do Egiptu przez złych braci, który robi tam karierę, a na koniec wybacza braciom i sprowadza ich do siebie. Największe wrażenie w tym spektaklu wywołuje staropolszczyzna, którą posługują się aktorzy, ale również piękna muzyka Marii Pomianowskiej, wybitnej specjalistki od muzyki stylizowanej na wschodnią, wykonywana w tle przez czteroosobowy zespół z udziałem kompozytorki.

Pierwsze recenzje po premierze są bardzo pochlebne, Ariadna Lewańska pisze tak: „Cnota z niecnotą wojuje – ze sceny uderza staropolski tekst w oryginale, skrócony lecz zachowujący własne silne brzmienie. Dzięki grze aktorów, znakomitej muzyce Marii Pomianowskiej, dynamicznej choreografii sens zakuty w starych słowach trafia do publiczności, myśl wydobyta przez artystów na scenie staje się tłumaczem z tego dziwnego polskiego na nasze. Energia aktorów doświadczonych czerpie z doświadczeń aktorów energicznych. W świetnym tempie podana historia zawiści, zbrodni, manipulacji i przebaczenia dodaje smaku naszym współczesnym refleksjom nad byciem wśród ludzi, nad zawodną miłością niektórych bliskich, nad zaufaniem, którym obdarzają nas obcy…"

Mateusz Werner: "Poruszający "Żywot Józefa" Mikołaja Reja w opracowaniu i reżyserii Jarosława Gajewskiego z udziałem studentów Akademii Teatralnej w Warszawie. Bałem się rozczarowania – nudnej celebry albo wrzaskliwego przedrzeźniania (trudno powiedzieć co gorsze). Tutaj stary tekst ożywa, śmieszy, wzrusza i daje do myślenia (wielka zasługa Patryka Kenckiego). Aktorzy rozumieją co mówią, czysto śpiewają, tańczą całym ciałem, czy ja jestem w polskim teatrze? A przede wszystkim: tych ludzi obchodzi Rej, obchodzi Biblia, historia Żydów dziejąca się trochę w Polsce, trochę w Egipcie. Myślałem, że to już niemożliwe poza martwym rytuałem, opłaconą deklamacją, albo resentymentalną profanacją… A mówiąc po Rejowemu: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, ale dowiemy się o tym, jak to przeżyjemy (i sobie opowiemy)."

Jarosław Zaremba www.wpolityce.pl pisze tak: „…Sprawcą złożenia tego wszystkiego w jedną symfonię barw, dźwięków i ruchów jest naturalnie reżyser Jarosław Gajewski. Może mógłbym spytać o jeden, dwa pomysły – dlaczego część braci Józefa to kobiety, a Joanna Halinowska gra poza Achizą także, zresztą efektownego, Faraona? Czy chodzi o dodatkowe podkreślenie umowności? Czy o zachowanie swoistego parytetu płci? Ale kiedy po przedstawieniu Gajewski spuszczał z siebie premierowe napięcie, miał pełne prawo do satysfakcji. Wyczarować coś tak wspaniałego w tak skromnych warunkach, to wielka sprawa."

Reżyseria: Jarosław Gajewski, o rozumienie tekstu Reja dba Patryk Kencki. Scenografia Marek Chowaniec, kostiumy Anna Adamek, choreografia i ruch sceniczny Katarzyna Anna Małachowska, muzyka: Marii Pomianowskiej.

Spektakl powstał w ramach projektu „Pracownia staropolska", dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Ostatni mural ukończony

Ostatni, dziesiąty mural z Budżetu Partycypacyjnego w tym roku ukończony. W sumie „partycypacyjnych" murali na Ursynowie jest aż 16. Na zdjęciu można podziwiać „Calineczkę" na budynku przy ul. Polinezyjskiej 6, na którą zagłosowało 1 104 osoby.

Tydzień Polski na Ursynowie rozpoczęty!

W miniony weekend seansem w Domu Sztuki rozpoczął się „Tydzień Polski na Ursynowie", zorganizowany przez Urząd Dzielnicy Ursynów we współpracy z ursynowskimi placówkami kulturalnymi z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Cykl zainaugurowano w Domu Sztuki projekcją doskonałego filmu z lat trzydziestych pt. : „Dziesięciu z Pawiaka". Projekcję słowem wstępnym poprzedził najsłynniejszy polski filmoznawca Stanisław Janicki, który z rąk przedstawicieli organizatorów odebrał kwiaty z okazji 85 urodzin przypadających dokładnie w rocznicę 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego samego dnia, ale w Natolińskim Ośrodku Kultury odbył się koncert poświęcony Jerzemu „Dudusiowi" Matuszkiewiczowi – nestorowi polskiego jazzu i kompozytorowi piosenek do kulturowych polskich seriali i filmów, takich jak „Wojna domowa", „Czterdzieści lat minęło" czy „Stawka większa niż życie". Podczas koncertu wystąpiło Trio Andrzeja

Jagodzińskiego wraz z wokalistką Agnieszką Wilczyńską i wirtuozem flugelhornu Robertem Majewskim.

Natomiast w niedzielę w Domu Sztuki odbył się koncert edukacyjny dla najmłodszych melomanów z udziałem profesjonalnych muzyków i utalentowanych dzieci z zespołów wokalnych „Ósemki" i „Szesnastki" pt. „Melodie piękne bo polskie" oraz kolejna projekcja filmu z alt 30-tych pt. „Bohaterowie Sybiru" także poprzedzona zapowiedzią Stanisława Janickiego. Zakończenie weekendu inaugurującego Tydzień Polski na Ursynowie upłynęło pod znakiem piosenki literackiej w mistrzowskim wykonaniu Piotra Machalicy, który wystąpił w programie „Mój ulubiony Młynarski". Licznie zgromadzoną ursynowską publiczność powitał i złożył gratulacje występującym artystom burmistrz Dzielnicy Ursynów Robert Kempa.

Przed nami jeszcze wiele ciekawych propozycji przygotowanych przez organizatorów Tygodnia Polskiego na Ursynowie, m. in. czwartkowy koncert zespołu ZAKOPOWER w Multikinie Ursynów oraz uroczysty koncert Orkiestry Filharmonii Narodowej w Warszawie w niedzielę 11 listopada o godz. 16.00 w kościele pw. bł. Władysław z Gielniowa przy ul. Przy Bażantarni 3.

Informator Kulturalny

Urząd Dzielnicy Ursynów wydał Ursynowski Informator Kulturalny na listopad. W publikacji znajdzie się szczegółowy program wydarzeń na Ursynowie oraz informacje o dystrybucji bezpłatnych kart wstępu.

Wersję elektroniczną publikacji można pobrać ze strony internetowej www.ursynow.pl. Papierowa wersja informatora będzie dostępna w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, spółdzielczych domach kultury, oddziałach biblioteki publicznej oraz podczas poszczególnych wydarzeń.

– W związku z przypadającą w listopadzie 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości postanowiliśmy organizowany cyklicznie od kilku lat tydzień poświęcony kulturze naszych bliższych i dalszych sąsiadów – dedykować kulturze polskiej. Z tej okazji przygotowaliśmy szereg koncertów, spektakli, seansów filmowych, wernisaży i wykładów odnoszących się do zjawisk istotnych dla naszej tożsamości kulturowej i narodowej– informuje na pierwszych stronach informatora burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Historia Warszawy pisana zapachem piwa

W dniu 17 listopada o godz. 17:00 w Wypożyczalni 34 (Biblioteka na Zielonym Ursynowie) przy ul. 6 Sierpnia 23 odbędzie się spotkanie z Piotrem Wierzbickim, organizowane w ramach cyklu Kuchnia i Literatura. Wieczór autorski zostanie poświęcony wydanej przez „Skarpę Warszawską" książce - „Podchmielona historia Warszawy".

Z różnych perspektyw opowiadano już historię naszego miasta. Ale żeby podążać w niej za zapachem piwa – tego jeszcze nie było. W książce Piotra Wierzbickiego to właśnie browarnictwo jest głównym bohaterem. Gdzie mieszkali, a gdzie poświęcali się swojemu rzemieślnictwu piwowarzy w najdawniejszych dziejach Warszawy? Jak uwarzyć piwo? Jak stolica wypadała w produkcji piwa na tle Mazowsza? Kto rozwinął przemysł browarniczy na wielką skalę? Które piwa królowały na warszawskich stołach? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w „Podchmielonej historii Warszawy". Dowiemy się z niej również, co dziś zostało z piwowarskiej potęgi miasta.

Gramy dla Oli

W weekend 24-25 listopada miłośnicy futbolu w różnym wieku spotkają się w wyjątkowych zawodach – „Charytatywnym Pucharze Ursynowa w Piłce Nożnej – Gramy dla Oli", który zostanie rozegrany na Ursynowie, w „Arenie Futbolu" – nowoczesnych, pokrytych powłoką balonową boiskach ze sztuczną trawą przy ul. Koncertowej 4.

Dodatkowe informacje i zgłoszenia: info@letsgo.com.pl, tel: 535 356 577, informacje także na stronie - http://sport.ursynow.pl/gramydlaoli oraz profilu FB turnieju - https://www.facebook.com//turniejdlaoli

Po raz kolejny turniej ma charakter charytatywny – w jego trakcie odbędzie się zbiórka środków na wsparcie rehabilitacji 10-letniej Oli. Dziewczynka wyniku wypadku doznała niedowładu czterokończynowego, nie może mówić, przełykać, musi być podłączona do respiratora i wymaga opieki przez 24 godziny na dobę. Jednak pierwszą reakcja po przebudzeniu ze śpiączki był uśmiech. Udział w turnieju jest bezpłatny, natomiast gorąco namawiamy zgłaszające się do udziału drużyny do przekazywania wpłat na pomoc Oli – szczegóły pod adresem: https://dzieciom.pl/podopieczni/30123.

Drodzy Mieszkańcy Ursynowa!

Serdecznie dziękuję za rekordowo liczny udział w wyborach samorządowych oraz **oddanie na mnie 1563 głosów.**

Dzięki Państwa zaufaniu, będę miała zaszczyt po raz piąty sprawować funkcję Radnej Dzielnicy Ursynów.

Zobowiązuję się nadal rzetelnie wypełniać powierzone obowiązki.

Z wyrazami szacunku,

Katarzyna Maria POLAK

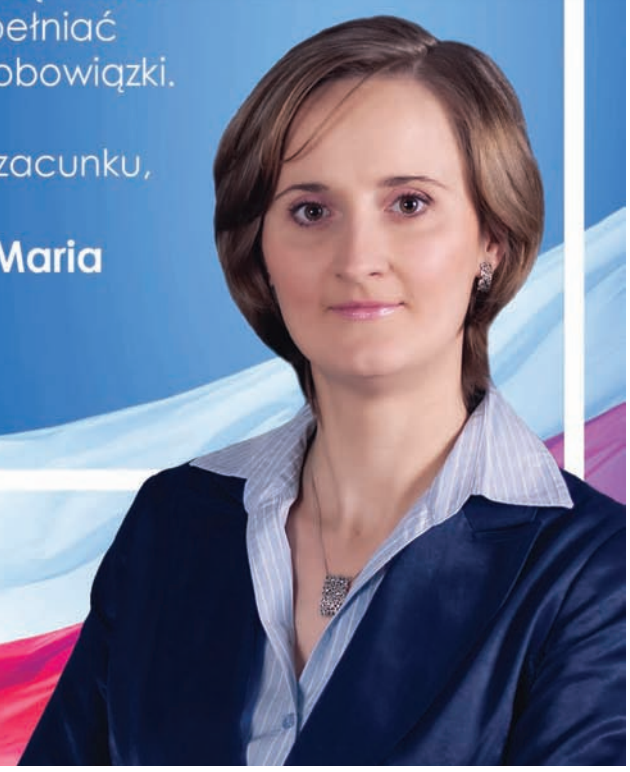

jary Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Jary”
Warszawa-Ursynów, ul.Surowieckiego 12

zaprasza do konkursu ofert na najem lokali użytkowych usytuowanych w przyziemiu budynku mieszkalnego przy ul. Dembowskiego 4 o powierzchni 151,82 m² oraz na parterze budynku mieszkalnego przy ul. Herbsta 4 o powierzchni 218,00 m²

Oferty z podaniem proponowanej stawki najmu, sposobu zagospodarowania i rodzaju prowadzonej działalności należy złożyć w zamkniętej kopercie, w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Surowieckiego 12, pok. 206, w terminie do dnia **26.11.2018 r. z dopiskiem „Konkurs ofert”.**

Oferta winna zawierać m.in.:
- nazwę i siedzibę oferenta, formę prawną podmiotu gospodarczego, który ma prowadzić działalność gospodarczą w lokalu, dokumenty rejestrowe potwierdzające prowadzenie działalności gospodarczej (wyciąg z rejestru handlowego lub zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, REGON, NIP),
- oferowaną stawkę czynszu najmu za 1 m².

Poza proponowaną przez Oferenta stawką czynszu najmu, najemca pokrywa opłaty eksploatacyjne. Zawarcie umowy najmu warunkujemy wpłatą kaucji. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Sekcji lokali użytkowych, pok. 104, tel. 22 643-06-50.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Sekcji lokali użytkowych, pok. 104, tel. 22 643-06-50.

Zapraszamy na stronę internetową Spółdzielni www.smbjary.waw.pl

imako@imako.com.pl
BANERY
WYKLEJANIE SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

Dom Sztuki SMB "Jary" galeria Domu Sztuki
Dom Sztuki Warszawa ul. Wiolinowa 14 tel. 22 643 79 35

Józef Piłsudski w kolorze
Archiwalnym zdjęciom barwę nadał *Mirosław Szponar*

Zdjęcia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Aranżacja wystawy Marek Maldis i Andrzej Żydaczewski
Wernisaż 9.11.2018 (piątek) godz. 18.00

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

Muzyka u świętej Katarzyny
(wrzesień – grudzień 2018)

Zabytkowy kościół pw. św. Katarzyny, ul. Fosa 17 na Ursynowie
(koncert rozpoczyna się ok. godz. 19.00, po mszy św.)

niedziela, 11 listopada 2018 r.

Koncert z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości

Dagmara Barna – sopran
Grzegorz Zychowicz – bas
Cezary Nowak – recytacje

W programie m.in. pieśni patriotyczne i okolicznościowe, prawykonanie uroczystej kantaty na 100-lecie Niepodległości

Orkiestra Złotego Wieku
Agnieszka Obst-Chwała – fidel,
Marta Piórkowska – fidel, Joanna Nogal – fidel
Dorota Jankowska – viola da gamba,
Paweł Zalewski – viola da gamba,
Piotr Wawreniuk – puzon, Michał Kiljan – puzon,
Robert Krajewski – puzon
Anna Górna – cymbały, bębny,
Krzysztof Owczynik – flety, crumhorn, kierownik artystyczny

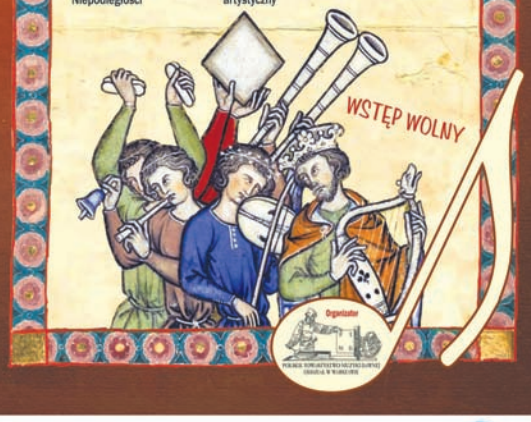

URSYNÓW warszawa.ursynow URSYNOW.PL
Projekt „Muzyka u świętej Katarzyny” współfinansuje m.st. Warszawa

DZIELNICA URSYNÓW M.ST. WARSZAWA
WARSZAWA STOLICA WOLNOŚCI 1918 2018

Koncert z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości

11 listopada (niedziela) 2018 r. godz. 16.00

Wystąpią
MARIA MACHOWSKA - skrzypce
MACIEJ WOTA - fortepian

Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej
pod dyrekcją
JANA LEWTAKA

W programie m.in.:

F. Chopin	Koncert fortepianowy f-moll op. 21
R. Addinsell	Koncert Warszawski
M. K. Ogiński	Polonez a-moll Pożegnanie Ojczyzny
F. Chopin	Polonez A-dur op. 40 Nr 1 – aranż. na orkiestrę
H. Wieniawski	Polonez koncertowy D-dur op. 4

Kościół pw. bł. Władysława z Gielniowa
ul. Przy Bażantarni 3

WWW.URSYNOW.PL warszawa.ursynow

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9 ✆ (22) 641 22 77, ✆ (22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132 ✆ (22) 894 58 68 ● RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Wywiad z naszym sąsiadem, stulatkiem Kazimierzem Laskowskim

Rosłem razem z Niepodległą

PASSA: Wprost wierzyć się nie chce, ale urodził się pan w momencie, gdy Polska stanęła po 123 lub – jak uważają niektórzy – po 116 latach u progu niepodległości, a w Warszawie zaczęto już rozbrajać okupujących miasto Niemców...

KAZIMIERZ LASKOWSKI: To prawda, urodziłem się 17 września 1918 roku w Warszawie i od urodzenia mieszkam w zbudowanym w 1910 rodzinnym domu na obecnej ulicy Wyczółki. W momencie mojego urodzenia to była jeszcze wieś o tej nazwie.

Można powiedzieć zatem, że rósł pan razem z Polską już niepodległą...

Na to wygląda.

Od jakiego momentu dzieciństwa zaczął pan orientować się, co się w Polsce dzieje?

Ta świadomość zrodziła się wraz z pójściem do szkoły podstawowej, którą wtedy nazywaliśmy szkołą powszechną. A ta szkoła mieściła się w zwykłej wiejskiej chałupie w Grabowie przy dzisiejszej ulicy Tanecznej, czyli w tym samym miejscu, w którym zbudowano istniejącą do dzisiaj „tysiąclatkę". W tamtej przedwojennej szkole były tylko dwie izby lekcyjne. Chałupę rozebrano w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku i wzniesiono duży budynek szkolny w ramach akcji „Tysiąc szkół na tysiąclecie Polski".

Czy okres międzywojenny wspomina pan z przyjemnością?

No cóż, ja byłem młodym człowiekiem. W 1932 roku ukończyłem naukę w owej szkole powszechnej w Grabowie i zostałem na gospodarstwie ogrodniczym z rodzicami. Ciężki to był okres, bo wszystkie prace trzeba było wykonywać ręcznie. Nie było jeszcze żadnej mechanizacji. Mieliśmy jednak trzy konie, bo gospodarstwo było spore, a ziemię posiadała moja rodzina od 1830 roku, uwłaszczona jeszcze przez cara.

Jeździł pan czasem wierzchem na koniu?

Raczej rzadko, bo nie było takiej potrzeby. Najczęściej się jeździło konnym zaprzęgiem.

A czas drugiej wojny światowej to nie były przelewki...

No tak, nastąpiła powszechna mobilizacja. W czasie okupacji niemieckiej cztery razy rekwirowano nam konie nieodpłatnie. Poza tym obarczano nas obowiązkowymi kontyngentami. Trzeba było dostawiać nasze zbiory, za które płacono zaledwie 20-30 procent cen rynkowych.

W sąsiedztwie pana domu na terenie wyścigów konnych urzędowali Niemcy...

Oni wybudowali i tam, i na naszych polach hangary z dykty, które miały zmylić nadlatujących alianckich lotników, żeby nie zbombardowano właściwego lotniska na Okęciu, chociaż Okęcie i tak było już zbombardowane w drugim dniu wybuchu wojny.

Czy przed wojną bywał pan czasem w Śródmieściu?

Oczywiście, bywałem. Najczęściej woziłem furmanką warzywa na Stare Miasto do żydowskiego komisjonera. We wsi Wyczółki mieliśmy początkowo drogę gruntową prowadzącą do Puławskiej, dopiero z czasem położono bruk z kocich łbów. A gdy zaczęto budować tor wyścigów konnych, to zamknięto nam tę drogę, która kończyła się przy Puławskiej u dzisiejszej bramy Wyścigów. No i trzeba już było objeżdżać tor naokoło.

A jaka była wówczas nawierzchnia samej Puławskiej?

Od dzisiejszej ulicy Poleczki w stronę Warszawy Puławska pokryta była grubą kostką. Ta nawierzchnia miała jednak na pewnym odcinku przerwę, począwszy od dzisiejszej Wałbrzyskiej, bo tam było trzęsawisko, które wysypywano drobnymi kamykami, nazywanymi szabrem.

Pewnie jeździł pan też łączącą Warszawą z Grójcem kolejką wąskotorową...

Jeździłem tą ciuchcią regularnie do szkoły na Dolnej. Żeby dojść do przystanku, trzeba było obejść parkan wyścigowy i wsiąść do kolejki przy wejściu na wyścigi. Dojeżdżało się tylko do Wierzbna i dalej już się ruszało piechotą, bo tramwaje kończyły bieg przy ul. Woronicza. Z tramwaju nie korzystaliśmy, ponieważ bilet kosztował aż 20 groszy, za co można było zjeść dobre śniadanie. Z powrotem po lekcjach wędrowaliśmy już do domu piechotą.

Kiedy po raz pierwszy zdarzyło się panu jechać samochodem?

Nie pamiętam, ale ważne było to, że w 1960 roku zdobyłem prawo jazdy i to zawodowe – na samochód osobowy, ciężarowy i motocykl. Musiałem zdać egzamin w milicyjnej szkole ruchu drogowego w Mysiadle. Tyle że wykorzystywałem to prawo jazdy na własny użytek w naszym gospodarstwie. Niemniej, co pięć lat musiałem zdawać okresowy egzamin.

Jakie pojazdy pan zatem prowadził?

Najpierw motocykl WFM, który do tej pory stoi u mnie w domu, ma już 60 lat. Moim pierwszym samochodem osobowym był Moskwicz, a ciężarowym Lublin. Jeździłem nim przez 36 albo nawet 37 lat. Gdy przestałem gospodarować, oddałem go do muzeum w Lublinie. Muszę przy okazji powiedzieć, że mechanizacja była wielkim przełomem w naszej ciężkiej pracy fizycznej, zwłaszcza od momentu, gdy pojawiły się ciągniki.

Wiadomo skądinąd, że ma pan duży sentyment do wielkiego przywódcy ruchu ludowego, jednego z pionierów polskiej niepodległości Wincentego Witosa...

Sentyment do ruchu ludowego bierze się u mnie stąd, że moi przodkowie to byli chłopi pańszczyźniani. Swego czasu byłem nawet we władzach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a teraz jestem członkiem PSL. Przez 45 lat prowadziłem miejscowe koło ludowców. Dopiero w ubiegłym roku postanowiłem wreszcie dać sobie z tym spokój, bo przecież mam swoje lata. I wybraliśmy na prezesa młodą dziewczynę. Tylko że nasze koło się kurczy. Powstało jeszcze w 1946 roku czyli pod ówczesnym szyldem PSL, a jednocześnie zawiązało się koło Wici, w którym też byłem. Jeździliśmy wtedy z występami artystycznymi po wszelkich uroczystościach ludowych, takich jak Dożynki. Śpiewaliśmy, przedstawialiśmy najróżniejsze skecze. Gdy jednak lider ludowców Stanisław Mikołajczyk wyjechał z kraju, ta działalność artystyczna podupadła. W 1971 odtworzyliśmy na Wyczółkach dawne koło PSL i właśnie w tym kole prezesowałem przez 45 lat.

Powróćmy jeszcze do tematu uwłaszczenia pana rodziny przez cara...

Mamy do dzisiaj dokument z 1830 roku, w którym jest napisane, że mój prapradziadek Antoni Laskowski otrzymuje na własność 26 mórg, które do tamtego momentu uprawiał, świadcząc pańszczyznę.

Zdrowie panu najwyraźniej dopisuje, wypada zatem na zapytać, jak pan się czuje w nowej Polsce, po 1989 roku?

Trudno mi powiedzieć, bo nie prowadzę już gospodarki i wycofałem się z pracy społecznej. A pamiętam, że w 1967 zapisałem się do warszawskiej spółdzielni ogrodniczej. Zostałem tam nawet przewodniczącym rady, pełniąc tę funkcje do czasów „Solidarności". Wycofałem się jednak, bo się akurat „Solidarnością" ogrodniczą nie zachwyciłem, ponieważ dostało się do niej trochę takich ludzi, którzy tam być nie powinni.

Pana gospodarstwo nie było małe...

Gospodarowałem aż na 10 hektarach. A najlepszym czasem dla mnie to były lata siedemdziesiąte za Gierka. Produkcja ogrodnicza koncentrowała się wówczas wokół Warszawy, gdzie mieliśmy bardzo dobre grunty. Zaczęła się budowa szklarni. A zbyt na produkty ogrodnicze mieliśmy olbrzymi. Warszawska Spółdzielnia Ogrodnicza miała specjalny pociąg, który dwa razy w tygodniu woził towar na Śląsk, gdzie produktów ogrodniczych brakowało.

Czy podoba się panu dzisiejsza Warszawa?

Zmieniła się ogromnie na korzyść, tylko ja bym się teraz w mieście pogubił.

A obecny świat polityki pan akceptuje?

Na temat dzisiejszego świata polityki wolałbym nie mówić.

Rozmawiał Maciej Petruczenko

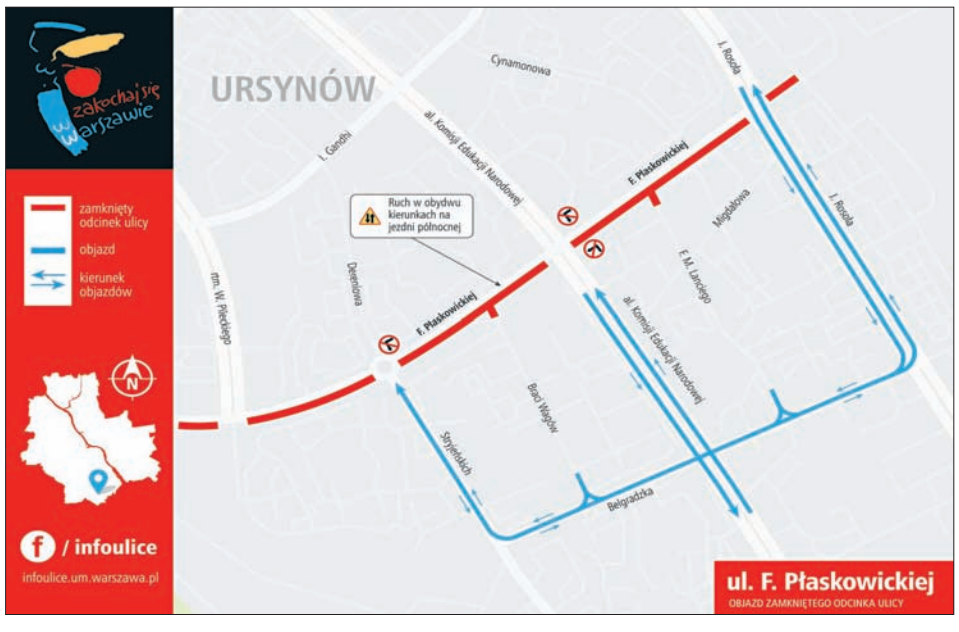

Zmiany w ruchu na Ursynowie

W piątek, 9 listopada, ok. godz. 22.00 wykonawca Południowej Obwodnicy Warszawy planuje wprowadzić zmiany w organizacji ruchu na ul. F. Płaskowickiej. Zamknięty zostanie wlot ul. F. M. Lanciego.

Z tej ulicy będzie można wyjechać tylko jadąc w stronę Belgradzkiej. Objazd zostanie poprowadzony do ul. J. Rosoła lub al. Komisji Edukacji Narodowej. Utrzymany będzie połączenie ul. Cynamonowej z F. Płaskowickiej. Zwężony zostanie natomiast wlot tej ostatniej na skrzyżowanie z ul. J. Rosoła. Ruch w obydwu kierunkach będzie odbywał się północną jezdnią. Kierowcy dojeżdżający do skrzyżowania będą mieli do dyspozycji dwa pasy ruchu, z których będą musieli skręcić w prawo lub w lewo. Dodatkowo, ze względu na prace związane z przebudową instalacji ciepłowniczej wyłączony z ruchu zostanie fragment ul. F. Płaskowickiej pomiędzy ulicami J. Rosoła i Nowoursynowską. Od piątkowego wieczoru swoje trasy zmienią autobusy linii 136, 192, 195, 503, 504 i N37. W czasie budowy obwodnicy i przebudowy ul. J. Rosoła mieszkańcy Ursynowa będą mogli korzystać z większej liczby pociągów I linii metra.

Warszawa świętuje 100-lecie niepodległości

Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości to dobra okazja, aby w oryginalny i ciekawy sposób przypomnieć sobie najważniejsze fakty historyczne, jakie w 1918 miały miejsce w stolicy. Ulicami Warszawy znów przejedzie Józef Piłsudski z legionistami, Niemcy zostaną rozbrojeni, a okupacyjny gubernator ucieknie z Zamku Królewskiego.

W sobotę, 10 listopada, w godz. 12.00-18.00, warto udać się na plac Zamkowy, gdzie w stoisku promocyjnym Warszawy będą trwały warsztaty, podczas których każdy będzie mógł samodzielnie wykonać biało-czerwony kotylion. Obok rozmieszczą się stoiska historyczne z zabytkowym sprzętem wojskowym, których tajniki będą objaśniać rekonstruktorzy w mundurach z epoki. Namioty wojskowe będą tematyczne: bitwa warszawska 1920r., Wojsko Polskie 1939r., Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1943r., powstania warszawskie 1944r., Polskie Siły Zbrojne na Wschodzie 1945r., polskie misje zagraniczne 2000r.

Oprócz powitania Józefa Piłsudskiego, przekazania mu władzy przez Radę Regencyjną, którego świadkami będą warszawiacy w strojach sprzed stu lat i ułani na koniach, będzie można posłuchać koncertu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej z Nadarzyna, obejrzeć występ Trupy Teatralnej „Warszawiaki" oraz wziąć udział w potańcówce. Piknik historyczny na pl. Zamkowym zakończy się o godz. 18.00.

Zabytkowe tramwaje linii N będą jeździły następującą trasą: Kawęczyńska-Bazylika – Kawęczyńska – Kijowska – Targowa – al. Solidarności – most Śląsko–Dąbrowski – al. Solidarności – pl. Bankowy – Marszałkowska – pl. Zbawiciela – Marszałkowska – pl. Unii Lubelskiej – Puławska – Metro Wilanowska.

Tramwaje będą kursowały do piątku (9.11) co 120 minut w ramowych godzinach 11.45-17.40, a w weekend (10-11.11) co 30 minut w godzinach: 10.15-19.10 (sobota) oraz 10.15-15.00 (niedziela).

Rocznicowe obchody Warszawa rozpoczęła 22 kwietnia, drugą edycją warszawskiego konkursu na Mistrza Ortografii Polskiej, promującego kulturę języka polskiego. Rocznicowe imprezy przygotowane przez miasto i dzielnice odwiedziło ponad 500 tys. osób. Zorganizowaliśmy sto imprez plenerowych, blisko 70 wydarzeń edukacyjnych, takich jak np. specjalnie przygotowane lekcje dla uczniów w szkołach, a dla mieszkańców - wycieczki śladami architektury 20-lecia.

Odbyło się ponad 200 imprez kulturalnych, takich jak np. wystawy „Warszawa niepodległa", „Odzyskana stołeczność. Warszawa 1915–1918". Blisko 40 wydarzeń sportowych w tym bardzo popularne biegi – ogólnomiejskie i dzielnicowe. Z przygotowanej Triady Biegowej (z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja i wybuchu powstania warszawskiego) obędzie się jeszcze Bieg Niepodległości 11 listopada. Do 11 listopada iluminowane na biało-czerwono są dzielnicowe ratusze.

BM

Kolejna Ursynowska Wyprzedaż

„Garażówka" skazana na sukces

Bogusław Lasocki

W niedzielne południe 4. listopada najbliższe otoczenie ursynowskiego Urzędu Dzielnicy zdecydowanie zmieniło swój charakter. Na kilka godzin lokalne centrum urzędowo - samorządowe stało się miejscem kreatywności biznesowej. Rozpoczęła się kolejna Ursynowska Ratuszowa Wyprzedaż Garażowa.

Pierwsza ursynowska "wyprzedaż garażowa" jako wydarzenie cykliczne odbyła się w październiku 2017 roku. To już dwunasty raz, od ubiegłego roku impreza odbywa się z pominięciem wakacji co miesiąc. Z założenia akcja miała umożliwić "czyszczenie" szaf, ułatwiając wyzbycie się zbędnych rzeczy. Rzeczy jeszcze dobrych, niezniszczonych, ale już niepotrzebnych, z których dzieci wyrosły albo zwyczajnie się znudziły, co dotyczy w szczególności zabawek dziecięcych. Rozumując zdroworozsądkowo - szkoda tego wyrzucać, bo stan jest jeszcze bardzo dobry i jeszcze długo będą mogły służyć innym użytkownikom.

– Pierwsza wyprzedaż garażowa była ponad rok temu – mówi radny Krystian Malesa. – Jestem pomysłodawcą tej imprezy. Okazało się, że to bardzo ciekawe przedsięwzięcie, wywołujące duże zainteresowanie wśród mieszkańców. Jestem z tego bardzo dumny i szczęśliwy. Garażówka przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Ludzie lubią i potrzebują tu przyjeżdżać, widać to – jak sprzedają, jak kupują, jak się poznają i integrują się. Jest grupa stałych bywalców, ale każdego miesiąca są nowe osoby z nowym towarem, co bardzo odpowiada kupującym. A w ogóle to jest największa cykliczna garażówka w Warszawie.

Dzięki mojemu projektowi do Budżetu Partycypacyjnego, który okazał się jednym z trzech najbardziej popieranych przez mieszkańców, impreza ta będzie mogła być kontynuowana również w 2019 roku. Będzie zrealizowanych cyklicznie, co miesiąc, dwanaście kolejnych garażówek, z wykorzystaniem zarówno parkingu naziemnego, jak i podziemnego. Środki z Budżetu Partycypacyjnego ułatwią organizację i promowanie imprezy, która przecież z założenia jest niedochodowa. Niezbędne jest ubezpieczenie, uporządkowanie terenu, sanitariaty, a osoby przychodzące, zarówno sprzedające, jak i kupujące nic przecież za to nie płacą – wyjaśnia radny Malesa.

Wśród uczestników można wypatrzeć również pewne grupy zwykłych handlarzy, którzy tu przyjeżdżają, wykorzystując wyprzedaż garażową jako swoisty "pchli targ", sprzedając przysłowiowe mydło i powidło. Tego nie da się uniknąć, ale procent takich handlarzy jest znikomy. Większość są to rodziny z dziećmi, sprzedające za kilka lub kilkanaście złotych swoje przedmioty i kupujący coś za zarobione pieniądze na sąsiadujących stoiskach.

Na kocyku należącym do pani w średnim wieku są głównie ciuszki dziecięce, trochę zabawek i dwa obrazy.

– To są wszystko zasoby domowe – mówi pani Monika. – Oprócz ubranek przyniosłam jeszcze te dwa obrazy, to są akwarele. Obydwa malował przed kilkudziesięciu laty wujek mojego męża. Jest ich w domu bardzo dużo i musimy się części wyzbyć – opowiada sprzedająca. Stojąca tuż obok pani Lidia zainteresowała się kolorowym misiaczkiem za 20 złotych. – To dla wnuczki, która ma trzy latka – stwierdza zaradna babcia. – Druga wnuczka jest w drodze, będzie dopiero w marcu. Dla tej młodszej kupiłam już dużo rzeczy. I sprzedałam za niewielkie pieniądze coś, co kupiłam, o buciki... – opowiada babcia Lidia. – A wie pani co? - wtrąca się właścicielka kocykowego sklepiku, przysłuchująca się rozmowie. – Pokażę pani taką zabaweczkę dla maluszka. O widzi pani, tu się świeci, na kolorowo mruga, i gra taka ładna muzyczka – pani Monika uruchamia pozytywkę trzymanej w ręku kolorowej zabawki dla najmłodszych. – Ta pozytywka jest firmowa, więc za 20 złotych. – A gdy wezmę misia i pozytywkę – rozpoczyna negocjacje biznesowe pani Lidia... – A jak razem, to ... to będzie 30 złotych – stwierdza sprzedająca. W sumie transakcja doszła do skutku, obydwie panie były zadowolone. Jedna sprzedała dwie rzeczy, druga kupiła trochę taniej. OK, business is business...

Spore zainteresowani wzbudzały stoiska z książkami. Wybór rzeczywiście był bardzo duży. Od kolorowych książeczek z tekturowymi kartami, odpornymi (chociaż trochę) na ząbki maluszków, poprzez beletrystykę i lektury szkolne, aż po jakieś publikacje specjalistyczne.

– Jestem bardzo zadowolona – stwierdza pani Małgorzata. – Przychodzimy tutaj do ratusza często, interesują nas zwłaszcza książki, kupujemy je dla siebie. Szukamy czegoś ciekawego, atrakcyjnego. Interesują nas głównie książki historyczne. Młode pokolenie teraz niechętnie to czyta, to przykre. W domach zalegają książki i czasem można tu coś ciekawego znaleźć - wyjaśnia pani Małgorzata.

Tegoroczna listopadowa garażówka została nieco zmodyfikowana. Ze względu na duże zainteresowanie udostępniono nie tylko garaż podziemny, ale również parking naziemny Urzędu Dzielnicy. Dzięki temu zrobiło się nieco luźniej i nie było tak wielkiego tłoku jak podczas poprzednich imprez. Jednak spora część osób ze względu na kapryśną pogodę i okresową mżawkę ulokowała swoje stoiska tradycyjnie w części podziemnej.

– Jestem tu razem z córką Patrycją i synkiem Kacprem – mówi pani Sylwia stojąca przy kocyku z zabawkami i lalkami. – Ruch jest dzisiaj bardzo duży. Fajnie, że jesteśmy w środku, a nie na zewnątrz, pogoda nam nie dopisała. Zainteresowanie jest dosyć spore, zwłaszcza dzieci z rodzicami. Mamy ceny od 3 do 7 złotych, a przecież te lalki są nadal ciągle bardzo modne. No i córka już dosyć dużo sprzedała. Rośnie mi taka młoda "business woman". I niech się uczy, że na pieniądze trzeba zapracować. Chce codziennie 10 złotych, więc dzięki temu wie, że uzyskanie pieniędzy wymaga włożenia jakiegoś wysiłku. Dzięki temu będzie bardziej szanować pieniądze, pracę innych i swoją – ocenia pani Sylwia.

Zarówno na górze, jak i w części garażowej przewijają się setki osób. Czasem starzy bywalcy, czasem pierwszy czy drugi raz, dla wnuczka, dla córeczki, zazwyczaj coś ciekawego udaje się znaleźć, asortyment jest bogaty. Impreza daje możliwość również pozbycia się jakichś niechcianych prezentów z którymi nie ma co zrobić czy całkiem dobrych i funkcjonalnych rzeczy, które się już znudziły, ale dla innych mogą być atrakcyjne. Niektóre stoiska wyglądają całkiem "poważnie" – już nie na kocyku na podłodze, ale na stolikach turystycznych lub sporych blatach. I szerszy asortyment – jakaś ceramika, szklane naczynia, ciuchy też, ale można wypatrzeć także sprzęt elektroniczny, aparaty fotograficzne. Przy jednym z takich stoisk produktom przygląda się spora grupka osób, niektórzy przebierają w jakichś swetrach, ktoś ogląda kolorową ceramikę.

– No, ruch jest dzisiaj dosyć duży – opowiada pani Magda, właścicielka stoiska. – Jestem tu od dziesiątej, dwie godziny wcześniej, żeby zająć sobie dobre miejsce. W domu jest tyle zbędnych ale całkiem dobrych rzeczy, człowiek w to obrasta, trzeba się tego pozbyć. Czasem coś uda się szybko sprzedać, a nieraz z powrotem pakuję, i znów przynoszę, czasem tak kilka razy, ale zwykle wszystko znajduje amatorów. No i asortyment musi być bardziej zróżnicowany, wtedy łatwiej coś potencjalnie atrakcyjnego dla kupującego może mu wpaść w oko – wyjaśnia młoda kobieta.

Rzeczywiście, w domu chyba prawie wszyscy mamy jakieś rzeczy, z których nie korzystamy i po jakimś czasie lądują w śmietniku. Warto przed wyrzuceniem może jednak zastanowić się, czy nie pójść z tym na taką giełdę - wyprzedaż. Wyrzucanie dobrych rzeczy jest zwykłym marnotrawstwem. Można coś sprzedać tanio, coś innego kupić – również tanio. A przy okazji to świetna nauka dla młodszego pokolenia pomagająca zrozumieć, że zdobycie pieniędzy nie polega na wyciągnięciu ręki do matki czy ojca. Ostatecznie bogactwo tak zwanego Zachodu nie wzięło się z rozrzutności, ale z rozsądnego wydawania pieniędzy, a dzieci w wielu rodzinach, nawet bogatych, uczone są nie tylko przedsiębiorczości, ale i pracowitości. A jeśli ktoś nie chce sprzedawać (bo głupio, wstyd, co znajomi powiedzą...), wystarczy tylko przyjść na wyprzedaż garażową i zamiast wyrzucać do śmietnika, przekazać zbędne rzeczy jako darowiznę. Zapytałem o tę sprawę organizatora garażówki, radnego Krystiana Malesę.

– W tym miesiącu zbieraliśmy dary dla zwierząt ze schronisk - wyjaśniał radny Malesa. – Ostatnia zbiórka podczas niedzielnej Ursynowskiej Ratuszowej Wyprzedaży Garażowej dla bezdomnych zwierząt ze schronisk w Józefowie, Korabiewicach i Kociego Azylu przerosła moje najśmielsze oczekiwania. W trakcie 4 godzin zbiórki zebraliśmy naprawdę bardzo wiele darów. Koce, legowiska, karma i inne dobra pojadą w tym tygodniu do schroniska w Korabiewicach. Wszystkim darczyńcom bardzo dziękuję! Dziękuję również wolontariuszom, którzy pomagali mi w tej zbiórce - mówił Malesa.

- A gdyby ktoś jeszcze teraz, już po garażówce, chciał coś przekazać dla zwierząt? – pytam radnego.

– Jeśli jakieś osoby nie zdążyły, dowiedziały się za późno lub chcą jeszcze coś przekazać dla zwierząt, można to jeszcze zrobić, zbiórka trwa nadal – odpowiedział Krystian Malesa. – W ursynowskim Ratuszu w holu na parterze stoi duży metalowy kosz z informacją o zbiórce. I do niego można przynosić legowiska, ręczniki, poszwy, obrusy, zasłony, koce, szlafroki frotte, rękawiczki jednorazowe, ręczniki jednorazowe, worki na śmieci 120 l, płyny do mycia podłogi, smycze, miski metalowe, obroże, szelki, ale także suchą karmę, żwirek dla kotów lub inne przedmioty, które przydadzą się w schronisku dla zwierząt. Zbiórka trwa w tym tygodniu na pewno, co do przyszłego nie wiem, więc nie odkładajcie tej wizyty na ostatnią chwilę! Dziękuję za wszystkie dary! A już teraz zapraszam wszystkich na garażówkę 2. grudnia! W przyszłym miesiącu zorganizuję zbiórkę nawiązującą do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia – informuje radny Krystian Malesa.

Nie sposób nie przyklasnąć takim inicjatywom. Wiadomo, wyrzuca się zbędne rzeczy łatwo, ot – do pojemnika i po sprawie. Trzeba jednak pamiętać, że wsparcia potrzebuje wiele osób. To nie lenie czy margines społeczny, ale ludzie którym z jakichś powodów nie powiodło się w życiu, często nawet skrzywdzeni przez los. Jest system pomocy społecznej, działa czasem dobrze, czasem gorzej, ale na pewno nie zaspokaja morza potrzeb. Czy warto o tym pamiętać? Nie tylko warto, ale trzeba! Trzeba pamiętać o potrzebujących, zanim dobrą, nadającą się do użytkowania rzecz wyrzucimy do śmietnika.

Na drodze do Niepodległości - listopad 1918 r.

Marian Marek Drozdowski

1 listopada

- W porozumieniu z władzami austriackimi Ukraińcy gromadzą narodowościowe pułki i o 4 rano zajmują we Lwowie Wydział Krajowy, Dworzec, Ratusz. Przed kościołem św. Elżbiety dochodzi do pierwszego starcia zbrojnego z ludnością polską. Komendę polskiej obrony przejął kpt Czesław Mączyński. Akcją bojową kieruje kpt. Boruta Spiechowicz. Masowy udział w walce bierze polska młodzież Lwowa, w tym kilkunastoletni chłopcy-harcerze- zwani później Orlętami Lwowskimi

2 listopada

-Rajcowie Lwowa wzywają do zawieszenia działań zbrojnych i prowadzą pertraktacje z Radą Ukraińską w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu.

1-2 listopada

-W Lublinie odbył się zjazd, w wyniku którego utworzony został Związek Harcerstwa Polskiego, skupiający polskie organizacje harcerskie z Królestwa Polskiego, Małopolski, Ukrainy, Rosji, i Litwy. Zjazd zapowiadał ustalenie podstaw ideologii i metod pracy harcerskiej. Wybrał Naczelną Radę Harcerską z Tadeuszem Strumiłło jako przewodniczącym, Na wieść o walkach o Lwów i Galicję Wschodnią Zjazd przerwał obrady, by umożliwić druhom udział w tych walkach. Według szacunków organizatorów Zjazdu, na ziemiach polskich w ZHP było 24 400 harcerzy, w tym 7500 na Kresach Wschodnich i w Rosji, oraz 9000 harcerek. Uczestnicy Zjazdu złożyli u stóp pomnika Unii Lubelskiej wieniec z napisem: „ Zjednoczone Harcerstwo - Zjednoczonej Polsce" (Wacław Błażejewski, Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939), Warszawa 1985, s. 126-128)

2 listopada

-Rozpoczęcie rozbrajania okupantów przez POW i inne niepodległościowe organizacje w Lubelskiem, Kieleckiem, Radomskiem, Zagłębiu Dąbrowskim.

- Na podstawie dekretu Rady Regencyjnej z 27 października 1918 r. w Warszawie odbyła się uroczysta przysięga pierwszych kadr nowej armii polskiej, które w większości stanowili oficerowie byłego I Korpusu Polskiego Wojska Polskiego na Wschodzie.

3 listopada

-Regencyjny gabinet Józefa Świeżyńskiego wydał orędzie zapowiadające zerwanie z Radą Regencyjną, utworzenie nowego gabinetu z udziałem przedstawicieli lewicowych ugrupowań włościan i robotników – „ zjednoczonej, wolnej Polski Ludowej" , Tekę ministra spraw wojskowych rząd powierzył , więzionemu w Magdeburgu brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Po ukazaniu się tego orędzia Rada Regencyjna udzieliła dymisji premierowi Świeżyńskiemu, powołując rząd Władysława Wróblewskiego.

- Tegoż dnia Ukraińcy, pod dowództwem Hrycia Kossaka, rozpoczęli atak na wszystkie polskie reduty Lwowa i dworzec. Atak został odparty . Polacy zajęli lotnisko i Zamarstynów, Ukraińcy natomiast przejściowo opanowali Przemyśl.

- Kapitulacja Austro-Węgier.

4 listopada

- Wybuch rewolucji we flocie niemieckiej i proklamowanie przez posła socjalistycznego Gustawa Noske Rządu Rad Robotniczo-Żołnierskich w Kilonii.

- Objęcie władzy w Sarajewie przez wojskowych Polaków z austriackiej armii z mjr Gonczarskim na czele. Polacy objęli koszary i komendę nad miastem, przystępując do tworzenia oddziału polskiego w Sarajewie.

5 listopada

- W telegramie Ignacego Paderewskiego wysłanym z Paso Robles (Kalifornia) do gen Józefa Hallera ideowy przywódca Polonii Amerykańskiej podkreślił: „ Polacy amerykańscy ślą Ci wyraz ich podziwu, ich ufności i ich poważania. Przesyłam Ci Generale, bratnie pozdrowienia,. Wszyscy jesteśmy głęboko wdzięczni Francji, że nam pozwoliła wznieść okrzyk na Twoją cześć". (Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910-1918, Warszawa 1989, s. 387)

- Podpisanie umowy polubownej między Cieszyńską Radą Narodową i Radą Narodową Czechosłowacką w sprawie wzajemnego uznania zdobytego stanu posiadania w dniach rozkładu Austrii.

- Proklamowanie przez Zgromadzenie Narodowe w Jabłonce na Orawie przynależności państwowej górali z Orawy i Spiszu do Polski. Górale powołali Radę Narodową w osobach: J. Suwady, A. Grela, I Piekarczyk, ks F. Machay i E . Sikora.

-Uruchomienie obozu S.Maria pod Neapolem dla formowania wojska polskiego z jeńców austriackich. Akcję prowadzili książę L. Radziwiłł. i M. Dienstl-Dąbrowa organizując pierwsze cztery pułki.

- Pierwszy lot bojowy polskiego samolotu z lotniska Lewandówka nad Lwów . Od 1931 r. 5 listopada był świętem w lotnictwa polskiego.

6 listopada

- W Warszawie powstał Naczelny Inspektorat Harcerstwa Polskiego kierowany przez Tadeusza Strumiłłę i Marię Wocalewską . Powołał on Pogotowie Młodzieży, które brało aktywny udział w rozbrajaniu okupantów, w wojnie polsko- ukraińskiej o Lwów i Galicję Wschodnią , w Powstaniu Wielkopolskim i w powstaniach śląskich, a przede wszystkim w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 r (M.M. Drozdowski, Budowniczowie II Rzeczypospolitej, Warszawa 2018, s. 135)

- W patriotycznej atmosferze odbył się wiec studentów warszawskich, którzy za zgodą senatów swych uczelni, postanowili zawiesić zajęcia, by przystąpić do odradzającego się Wojska Polskiego w obronie granic powstającego Państwa Polskiego, tym razem w Galicji Wschodniej.

- Wiec w Tarnobrzegu, zorganizowany przez ks. Eugeniusza Okonia i Tomasza Dąbala, dał początek tzw. Republice Tarnobrzeskiej i powołał Chłopskie Stronnictwo Radykalne.

- Wezwanie naczelnego dowództwa niemieckiego do rządu o natychmiastowe wyjednanie zawieszenia broni u Koalicjantów, bez oglądania się na pośrednictwo prezydenta USA Woodrow Wilsona.

7 listopada

- Powstanie w Lublinie Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej z Ignacym Daszyńskim jako premierem i płk Edwardem Śmigłym-Rydzem jako ministrem wojny. Rząd reprezentujący polską lewicę (PPS, PPSD, PSL Wyzwolenie i lewicowe organizacje inteligenckie) wydał manifest zapowiadający dokonanie radykalnych reform społecznych, które miał zatwierdzić Sejm. W manifeście czytamy: „ Polski chłopie i robotniku ! Jeśli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeśli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej."

- Ogłoszenie mobilizacji werbunkowej przez Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego , Pod bronią staje 6000 milicjantów, którzy obsadzili Śląsk Cieszyński i Zagłębie.

- Powołanie przez Wydział Wykonawczy Komitetu Wykonawczego w Poznaniu Naczelnej Rady Ludowej i Komisariatu Rządzącego w osobach: ks. S. Adamskiego, W. Korfantego i A. Poszwińskiego. Komisarze ogłaszają zwołanie Sejmu Dzielnicowego do Poznania 3 grudnia 1918 r

8 listopada

- Proklamowane przez Radę Robotniczo-Włościańską i Żołnierską Bawarii republiki niezależnej od Niemiec

- Pertraktacje parlamentarzystów niemieckich w Głównej Kwaterze marszałka Ferdinanda Focha. Koalicjanci żądają wyrzeczenia się wszystkich zdobyczy terytorialnych i materialnych Niemiec, anulowania zawartego z Rosją i Ukrainą Traktatu Brzeskiego i ustalają ostre gwarancje zawieszenia broni.

- W Dąbrowie Górniczej odbył się jednodniowy strajk powszechny udzielający poparcia Radzie Delegatów Robotniczych, kierowanej przez Henryka Bitnera. Rada powołała Czerwoną Gwardię. W Lublinie Komitet Lubelski SDKPiL opowiedział się przeciwko Tymczasowemu Rządowi Ludowemu, wzywając do rewolucji socjalnej realizowanej za pośrednictwem Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich.

-Ósmy dzień samotnej obrony Lwowa. Drogą lotniczą do Krakowa przybył prof. Stanisław Stroński z żądaniem zorganizowania odsieczy dla Lwowa.

- W Kurniku organizacja „Jedność" obejmuje koszary po Niemcach. W Ostrowiu Polacy uzyskują od Rady Żołnierskiej amunicję. broń i koszary, przystępują do tworzenia pułku. W miastach Wielkopolski powstają polskie i niemieckie ugrupowania byłych wojskowych.

9 listopada

- Przewrót w Niemczech. Książę Maksymilian Badeński, nie porozumiewając się z Wilhelmem II, ogłasza zrzeczenie się jego praw do tronu i składa urząd w ręce przywódcy socjalistów Friedricha Eberta. Rząd proklamuje Republikę Niemiecką i usuwa zwolenników reżimu wojskowego od władzy (Kalendarz Niepodległości, Warszawa 1939, s. 314)

10 listopada

- W niedzielę o godzinie 7.00, w mglisty chmurny poranek – jednowagonowym pociągiem specjalnym z Berlina przybyli na Dworzec Wiedeński w Warszawie zwolnieni z więzienia magdeburskiego Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski. Witał ich na dworcu książę Zdzisław Lubomirski w towarzystwie adiutanta rotmistrza Stanisława Rostworowskiego i Adam Koca, komendanta naczelnego POW na terenie okupacji niemieckiej z nieliczną grupą członków tej organizacji. Wszyscy zaskoczeni terminem przyjazdu nie mieli czasu dla zorganizowania należytego przyjęcia Komendanta, który wraz z Kocem udał się na rozmowę do mieszkania Księcia Lubomirskiego na Frascati. Aleksander Prystor odwiózł Sosnkowskiego do pensjonatu przy Moniuszki.

- W relacji żony księcia Lubomirskiego, księżnej Marii Lubomirskiej:

„ Długo Zdziś konferował z Piłsudskim po herbacie – malował położenie, przemawiał gorącymi słowy Polak do Polaka – ambicje podniecał, wyrażając mocne przekonanie, że on jeden Polskę zbawić potrafi w tym historycznym momencie najważniejszym ze wszystkich sam należąc do szeregu podległych, z zaufaniem gotów oddać władzę Piłsudskiemu, który zwycięczą być musi! Piłsudski słuchał, mówił mało, nie chciał wyrażać zdania przed rozpoznaniem położenia – zawsze zagadkowy, uczynił na Zdzisiu raczej dodatnie wrażenie, ale wydawał się mizerny i zmęczony więzieniem…Komendant mówił Zdzisiowi, że o wiele bardziej obawia się dla Polski bolszewizmu z Niemiec niżeli z Rosji. Opuszczał Berlin w chwili wybuchu rewolucji, widział jak żołnierze zdzierali oficerom szlify - zaraza szerzyła się drogą kolejowego toru i wraz z Piłsudskim przybyła do Warszawy, ogarniając wojska niemieckie." (Pamiętniki Księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914-1918, Poznań 1997, s. 706-797)

-Tegoż samego dnia Piłsudski przyjął 23 delegacje, w tym Szefa Sztabu Generalnego Polskiej Siły Zbrojnej gen. Tadeusza Rozwadowskiego, powołanego przez Radę Regencyjną, wiceministra wojny płk Jana Wroczyńskiego, przedstawicieli Koła Międzypartyjnego, redaktora „Kuriera Warszawskiego" Konrada Olchowicza. Po godzinie16.30 w Pałacu Arcybiskupim był na posiedzeniu Rady Regencyjnej.

Później manifestacja socjalistów, prowadzona przez Zygmunta Zarembę, Zofię Praussową, Tadeusza Szturm de Sztrema opanowała ulicę Moniuszki i plac Napoleona. Na prośbę T. Szturm de Sztrema, żeby pod sztandarem Organizacji Bojowej PPS stanął na czele całego polskiego ludu, zakłopotany Piłsudski odpowiedział: Nie mogę przyjąć znaku jednej partii, mam obowiązek działać w imieniu całego narodu. Po czym wyszedł na balkon, koło niego stanął Szturm de Sztrem z rozwiniętym czerwonym sztandarem PPS". (Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935. Tom II 1918-1926, Warszawa 1998, s. 7)

-Na spotkaniu wieczornym z przedstawicielami lewicy przy Szpitalnej 1, w Komendzie Naczelnej POW, mówił o kosztownych eksperymentach społecznych, na które Polski nie stać. Zwracając się do zebranych powiedział : „ że da im władzę, bo was niesie w tej chwili na skrzydłach ten wiatr, który polatuje nad całą Europą . Ale nie trzeba zapominać, że stronnictwa lewicowe są piaskiem. Tylko w jednej Galicji istniały związki zawodowe i życie polityczne. Jeżeli wy tego okresu, gdy będziecie mieć władzę w ręku, nie wykorzystacie na to, by stać się realną zorganizowaną siłą, to ja panów ostrzegam, ja was z błota za uszy wyciągać nie będę." (Tamże, s7-8)

-Po krótkim śnie w towarzystwie Sosnkowskiego, po północy, przyjął delegację niemieckiej Rady Żołnierskiej (Soldatenrat), która prosił go o zagwarantowanie swobodnego przejazdu do Niemiec. Piłsudski postawił warunki; wydanie broni, lokomotyw oraz możności użycia niemieckiej łączności telegraficznej i telefonicznej. Ustalono, że dalsze rozmowy odbędą się o godzinie 8.00

11 listopada

- Rozmowę tą odbył , w towarzystwie Ignacego Boernera, w gmachu b. Generalnego Gubernatora (dziś Pałacu Prezydenckim) przy Krakowskim Przedmieściu „Zalecał żołnierzom niemieckim podporządkowanie się nowej ich władzy, tj Radzie. „Ja jako przedstawiciel narodu polskiego oświadczam wam, że naród polski za grzechy waszego rządu nad wami mścić się nie chce i nie będzie". Żądał zachowania spokoju i nieprowokowania narodu polskiego i wyznaczył porucznika Boernera jak swego łącznika. Wychodząc z gmachu, przed którym zebrał się już wielki tłum, powiedział w kilku słowach, iż „w imieniu narodu polskiego wziął Radę Żołnierską pod swoją opiekę i ani jednemu z nich nie śmie się stać najmniejsza krzywda." (Tamże, s. 8-9).

- W godzinach przedpołudniowych w rozmowie z Bogusławem Miedzińskim, który przyjechał od Śmigłego z Lublina, stwierdził, że był mocno niezadowolony z utworzenia rządu lubelskiego, który zawiązał mu ręce i pozbawił swobody działania, której najbardziej potrzebuje. Na stwierdzenie Miedzińskiego, że rząd lubelski jest do jego dyspozycji, odpowiedział „ Może wojsko (POW) tak, ale nie politycy, jak Daszyński czy Thugutt"

(Tamże, s. 9)

-Po przejęcie władzy wojskowej z rąk Rady Regencyjnej przez Piłsudskiego w miastach Królestwa trwało rozbrajanie Niemców przez POW, zwolnionych legionistów z Beniamionowa i Szczypiorna, Polską Siłę Zbrojną, Dowborczyków i harcerzy. Przy przejmowaniu Dworca Wiedeńskiego od Ratusza doszło do wymiany strzałów. O godzinie 23.30 przyjechał do Warszawy Wincenty Witos i Józefa Pataś – ludowcy reprezentujący Polską Komisję Likwidacyjną, którzy przywieźli list do Piłsudskiego i Międzypartyjnego Koła Politycznego, sugerując powstanie rządu ogólnonarodowego.(Tamże, s, 10)

- Rankiem zbiórka alarmowa na placu Trzech Krzyży starszych harcerzy doprowadziła do powstania trzech kompanii harcerskich. Komendę nad nimi objęli: por. Tadeusz Młodkowski, por. Jerzy Wądołowski i podchorąży Tadeusz Gutowski. Brali ono udział w zajęciu Dworca Głównego, Ratusza i Komendy Policji Okupacyjnej, patrolowali po całym mieście i trzymali stałą wartę przy Komendancie Piłsudskim. Wkrótce powstał Batalion Harcerski pod dowództwem por T. Młodkowskiego, włączony w skład garnizonu warszawskiego. Pogotowie Harcerek gromadziło i szyło materiały opatrunkowe, organizowało gospody dla żołnierzy, loterie fantowe i wygłaszało na krańcach miasta patriotyczne pogadanki. Aktywny udział w rozbrajaniu Niemców przez harcerzy miał miejsce w Łodzi, Płocku, Częstochowie, Mławie, Ciechanowie, Łowiczu i Łomży, gdzie zginęło kilku harcerzy. (Wacław Błażejewski, Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939) Warszawa 1985, s 132-133)

- Podpisanie warunków zawieszenia broni w Rethondes o godzinie 5 rano przez delegację niemiecką (sekretarzem stanu Erzbergiem - przewodniczącym delegacji niemieckiej , hr von Oberndorffa, generałem sztabu generalnego von Winterfeldtem i komandorem Vanelowem a marszałkiem F. Fochem – Wodzem Naczelnym armii sprzymierzonych i admirałem Weymissa, pierwszym lordem morskim . Na froncie zachodnim 6 godzin po podpisaniu rozejmu zaprzestano działania wojenne na lądzie i w powietrzu. W terminie piętnastodniowym wojska niemiecki miały opuścić Belgię , Francję, Luksemburg, Alzację, Lotaryngię, (Kalendarz Niepodległości 1939, s. 316)

- Armia Polska we Francji, dowodzona przez gen Józefa Hallera, zajęła Strasburg. Jej dywizje zostały później zluzowane przez Francuzów i skierowane do Luneville.

- W Warszawie z inicjatywy PPS, PPS-Lewicy i SDKPiL została utworzona Rada Delegatów Robotniczych z Franciszkiem Grzelszczakiem na czele.

- O nastroju panującym w tym czasie wśród ludności Warszawy i innych miastach polskich tak wspominał Jędrzej Moraczewski: „ Niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony . Nie ma „ich". Niepodległość! Zjednoczenie ! Własne państwo. Na zawsze! Chaos – to nic, Będzie dobrze. Wszystko będzie. Jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządzili…Cztery pokolenia na darmo na tę chwilę czekały, piąte doczekało."(M. M. Drozdowski , Warszawa w latach 1914-1939, Warszawa 1990, s. 145)

12 listopada

- Piłsudski o godzinie 11, w gmachu Sztabu Generalnego na Placu Saskim, objął urzędowanie po godzinnej konferencji z gen. Rozwadowskim i płk Wroczyńskim, w towarzystwie Ignacego Daszyńskiego konferował z Władysławem Wróblewskim w sprawach administracji. Później w Pałacu Kronenberga prowadził trudne rozmowy z przywódcami polskich i żydowskich stronnictw politycznych w sprawie utworzenia rządu. Przywódcy żydowscy żądali równych praw w obsadzaniu administracji, dotacji państwowych na rzecz instytucji żydowskich i udziału ich reprezentanta w rządzie. „Bund" odmówił udziału w konsultacji. Delegacja „Poale Zion" rekomendowała powołanie rządu złożonego z socjalistów polskich i żydowskich. (Kalendarium życia , op cit, s. 11)

- Piłsudski podał do prasy komunikat, w który powiadomił, że Rada Regencyjna zwróciła się do niego z prośbą o utworzenie Rządu Narodowego, w którego ręce złoży swą władzę . W tej sprawie postanowił porozumieć się z Radem Ludowym w Lublinie i przedstawicielami stronnictw.

-W trosce, by ewakuacja wojsk niemieckich odbyła się sprawnie i bez incydentów, w sytuacji gdy garnizon niemiecki liczył w Warszawie 30 tys. żołnierzy, a w Polsce 80 tys., wydał odezwę do ludności zawiadamiając, „ że objął naczelną komendę nad siłą zbrojną Polski i że okupacja Polski przestała istnieć. Żołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę i wyjazd ich musi się odbyć w należytym porządku. Wezwał społeczeństwo do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju." Ewakuacja Niemców z Królestwa była ukończona 19 listopada z wyjątkiem Suwalszczyzny i części Podlasia," (Tamże, s. 12).

-W swym pierwszym rozkazie do Wojska Polskiego Piłsudski „wezwał żołnierzy, by zrobili wysiłek dla usunięcia różnic, tarć, klik i zaścianków w wojsku. Chciałby móc powiedzieć , że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski" (j.w)

-W rozkazie do gen Bolesława Roi w Krakowie polecił zaoszczędzenie jego wojsk na innych terenach, wzmocnienie obrony na Śląsku Cieszyńskim i przygotowanie ekspedycji wschodnio-galicyjskiej

- Na posiedzeniu Magistratu miasta pod przewodnictwem prezydenta m. st. Warszawy inż. Piotra Drzewieckiego i na posiedzeniu Rady Miejskiej, pod przewodnictwem Ignacego Balińskiego, nadano Piłsudskiemu przez aklamację obywatelstwo honorowe. Było to pierwsze honorowe obywatelstwo nadane w wolnej Polsce. (j.w)

13 listopada

- Podpisanie zwieszenia broni między rządem węgierskim Karolyiego a przedstawicielami państw koalicyjnych w Belgradzie.

- Uchwała Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Rad o anulowaniu pokoju brzeskiego: „ …Upadł pokój brzeski, pokój ucisku i grabieży pod wspólnymi ciosami proletariuszy – rewolucjonistów niemieckich i rosyjskich.. Masy pracujące Rosji, Letgalii, Estonii, Polski Litwy, Ukrainy i Finlandii, Krymu i Kaukazu, oswobodzone przez rewolucję niemiecką od ucisku grabieżczego traktatu, podyktowanego przez niemiecką soldateskę, powołane są obecnie do tego, by same decydować o swym losie," (Stanisław Sierpiński, Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego , Tom I 1917-1926, Poznań 1989, s. 71)

- 14 listopada

Rada Regencyjna rozwiązała się i „obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego złożyła w ręce Piłsudskiego" (Kalendarium życia, s. 15).

- Piłsudski powierzył misję utworzenia rządu Ignacemu Daszyńskiemu z żądaniem, by do rządu powołał wybitne siły fachowe i w terminie kilkumiesięcznym zwołał Sejm Ustawodawczy (Tamże s, 15-16).

16 listopada

- Piłsudski jako Naczelny Wódz – w telegramie wysłanym z radiostacji na Cytadeli Warszawskiej – notyfikował przywódcom państw wojujących i neutralnym powstanie Państwa Polskiego, zaznaczając: „Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i bratniego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odnowionej i Niepodległej"

(Tamże, s. 17). Na telegram ten nie odpowiedzieli adresaci, ponieważ uznawali oni tylko Komitet Narodowy Polski w Paryżu.

- W liście prezesa Wydziału Narodowego Polskiego w Chicago Jana Smulskiego czytamy:

„ …Pragniemy Polski urządzonej przez rdzenną ludność naszą na zasadzie tolerancji, jaka Narodowi naszemu przez tyle wieków przyświecała i bez jakichkolwiek klasowych i społecznych różnic, z poszanowaniem wszystkich wyznań religijnych i indywidualnych przekonań, co ma być gwarantowane konstytucją i opieką rządową.".(Polonia Stanów Zjednoczonych, s. 393).

- Papież Benedykt XV – w liście do arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, metropolity warszawskiego – wyraził pragnienie, „by Polska najszybciej odrodzona znowu w zupełnej niepodległości zajęła na nowo miejsce w gronie państw i kontynuowała swą historię".

(Kalendarium II Rzeczypospolitej, Warszawa 1990, s. 42).

- Na wielkim wiecu, entuzjastycznie witany, przybyły z Poznania, Wojciech Korfanty zadał pytanie: „ Czymże ty jesteś Warszawo? Czy na czerwono pokostowaną agenturą rządów partyjnych, czy wielką metropolią narodu, która nie dla jednej klasy, lecz dla wszystkich swych synów chce budować Ojczyznę". Korfanty przekonywał wówczas Piłsudskiego do powołanie rządu ogólnonarodowego, jednoczącego wszystkie dzielnice Polski i wszystkie podstawowe warstwy społeczne. (Budowniczowie II Rzeczypospolitej, s. 92).

17 listopada

- Od 10 listopada Piłsudski przyjął dziesiątki delegacji partyjnych i narodowościowych, starając się je nakłonić do współpracy. Wśród jego rozmówców był m. in. Korfanty, cieszący się olbrzymią popularnością wśród mieszkańców Warszawy, Wincenty Witos, generałowie Rozwadowski, Muśnicki.

- We wszystkich kościołach Warszawy i b. Królestwa odbyły się uroczyste nabożeństwa z podziękowaniem za odzyskaną Niepodległość . Była to niedziela. Po sumie odśpiewano „Te Deum laudamus" wraz z modlitwą „pro gratiorum actione". Na zakończenie mszy św. wierni odśpiewali hymn narodowy. Księża w swych homiliach, zgodnie z zaleceniem metropolity, zachęcali wiernych do wzajemnego szacunku, zgody i powagi, odpowiadającej doniosłości przeżywanej chwili. (Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej" (Warszawa 1998, s. 144-145).

18 listopada

- W sali Techników przy ul Czackiego odbył się koncert kuczci Piłsudskiego koncert, zorganizowany przez Ligę Kobiet, w której pracowała Aleksandra Szczerbińska. Za jej namową Piłsudski przyszedł na koncert witany owacyjnie.

- Tegoż dnia podano skład gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego, w którym czołowe miejsca zajmowali: Leon Wasilewski – minister spraw zewnętrznych, Stanisław Thugutt – minister spraw wewnętrznych, Jerzy Iwanowski – minister przemysłu i handlu oraz Ksawery Prauss – minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. (Powstanie II Rzeczypospolitej , s. 442).

20 listopada

- Do Warszawy przybył jako poseł Republiki Niemieckiej hr. Harry Keseler, który w imieniu swego rządu uznał de facto powstanie Państwa Polskiego.

21 listopada

- W deklaracji programowej gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego podkreślano ludowy charakter rządu, zapowiadano przeprowadzenie demokratycznych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, likwidację podziałów dzielnicowych , ustanowienie przyjacielskich stosunków ze wszystkimi państwami, stworzenie wojska, milicji ludowej, zabezpieczenie demokratycznych praw obywateli i przeprowadzenie reformy rolnej po wyborach do Sejmu. (Budowniczowie II Rzeczypospolitej, s. 136).

- Po ciężkiej walce w nocy z 21 na 22 listopada grupa ppłk Michała Tokarzewskiego opanowała Lwów. Nazajutrz margines społeczny miasta zorganizował pogrom antyżydowski, paląc 50 domów, rabując 500 sklepów. Znaczna liczba ofiar śmiertelnych jest nieznana. Pogrom ten padł cieniem na powstające Państwo Polskie. W oficjalnym komunikacie Naczelnej Komendy Wojska Polskiego z 23 listopada czytamy: „Pogłoski o wieszaniu i mordach ludności polskiej ze strony wojskowych ukraińskich okazały się nieprawdziwe. Wobec rabujących w dalszym ciągu band, także w mundury przebieranych, występują oddziały wojskowe z całą bezwzględnością, doraźnie na miejscy zbrodni," (Tamże. s. 447).

22listopada

- Ukazał się dekret Józefa Piłsudskiego i Jędrzeja Moraczewskiego jako prezydenta rady ministrów o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej . W art. 1. czytamy: „Obejmuję jako Tymczasowy Naczelnik Państwa najwyższą władzę Republiki Polskiej i będą ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego." (Tamże s. 446).

23 listopada

-Józef Piłsudski, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, wydał dekret o ośmiogodzinnym dniu pracy.

- W Nowym Jorku został przyjęty przez Komitet Wykonawczy League to Enforce Peace – Program Zwycięstwa, w którym czytamy: „ Celem Ligi powinna być obrona wolności, popieranie postępu oraz stworzenie jednakowo dogodnych warunków ekonomicznych dla wszystkich narodów oraz troska o harmonijny rozwój świata ." (Źródła do historii powszechnej, s. 75).

24 listopada

- Utworzenie jednolitego dowództwa „Wschód" do walki z Ukraińcami na czele z gen. T. Rozwadowskim . W tym czasie pod względem liczby żołnierzy walczących w Galicji Wschodniej Ukraińcy mieli kilkakrotną przewagę. (Kalendarz Niepodległości, s. 329).

- Wobec szerokiej kampanii w Stanach Zjednoczonych, prowadzonej przez prasę syjonistyczną, o Polsce jako kraju pogromów, antysemityzmu i ksenofobii – nie zasługującej na suwerenne państwo, ukazało się wspólne oświadczenie Wydziału Narodowego Polskiego i Komitetu Obrony Narodowej (socjalistów i piłsudczyków), przypominające z oburzeniem wiele antypolskich poglądów przywódców Żydów amerykańskich, kwestionujących prawo Polski do niepodległego, suwerennego bytu państwowego. (Polonia Stanów Zjednoczonych, s. 404-405).

26 listopada

- Wincenty Witos, Andrzej Kędziora (ludowcy galicyjscy), Wojciech Korfanty i Marian Seyda z Wielkopolski sugerują Piłsudskiemu rekonstrukcję rządu Moraczewskiego, bojkotowanego przez znaczna część społeczeństwa za program i nonpartyjny charakter.

28 listopada

- Tymczasowy Naczelnik Państwa wydał dekret o ordynacji wyborczej (bardzo demokratycznej – p. m.) oraz dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego ze spisem okręgów wyborczych, uwzględniający Górny i Cieszyński Śląsk. Wybory powszechne zarządzono na 26 stycznia 1919 r.

- Podpisanie przez cesarza Wilhelma II w Amerongen (Holandia) zrzeczenia się praw do tronu niemieckiego i korony pruskiej oraz zwolnienia armii i wszystkich urzędników państwa ze złożonej cesarzowi przysięgi. (Kalendarz Niepodległości , s. 333).

28-29 listopada

- Strajk 12 tysięcy robotników miejskich w Warszawie z żądaniem podwyżki płac i zwiększenia przydziałów żywnościowych. Prezydent Warszawy Piotr Drzewiecki starał się przy pomocy wolontariuszy złagodzić skutki strajku.

-W tym samum czasie wybuchły strajki robotników rolnych na Lubelszczyźnie o radykalną poprawę warunków pracy.

- W listopadzie i w pierwszych dniach grudnia 1918 r. powstało w kraju około 100 Rad Delegatów Robotniczych. Rady opanowane przez PPS chciały lojalnie współpracować z gabinetem Jędrzeja Moraczewskiego. (Kalendarium II Rzeczypospolitej, s, 45).

29 listopada

- W Teatrze Wielkim wystawiono „Noc listopadową" Stanisława Wyspiańskiego. Po pierwszym akcie Piłsudski udał się na obiad wydany z okazji mobilizacji członków POW do Wojska Polskiego w salonach kasyna oficerskiego w gmachu Sztabu Generalnego. W dłuższym przemówieniu przypomniał ciernistą drogę legionistów: „ Byliśmy żołnierzami wolnej Ojczyzny. Mieliśmy jedną wielka cnotę, której nie zna żadne wojsko; cnotą tą jest żywe współżycie z całym otoczeniem. Wielką cnotą tych żołnierzy był także duch inicjatywy, lecz nadmiar tej inicjatywy staje się wadą . Wojsko nie może znieść nadmiaru inicjatywy" (Kalendarium życia, s. 26).

- Pod koniec dnia grupa oficerów krytykowała w jego obecności egoizm partyjny Narodowej Demokracji. Opodwiadając jej Piłsudski powiedział:.,Wy też nie udawajcie aniołków. Wy też nie umiecie wyjść poza partykularne pretensje i obrazy dnia wczorajszego. Kto naprawdę chce mi pomóc, musi tak jak ja , patrzeć w przyszłość, a zapomnieć o przeszłości." (Tamże, s. 27).

-Reprezentując wspomnianą myśl polityczną mógł Piłsudski porozumieć się z Romanem Dmowskim w sprawie powołania wspólnej Polskiej Delegacji na Konferencję Wersalską, powołać pozapartyjny rząd Ignacego Paderewskiego - Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych i Przewodniczącego Polskiej Delegacji Pokojowej. Mógł także zjednoczyć wszystkie polskie oddziały wojskowe dowodzone przez gen. T. Rozwadowskiego, gen. J. Dowbór- Muśnickiego, gen. J. Hallera, gen. L. Żeligowskiego z byłymi żołnierzami Legionów i POW.

Szkic poświęcam pamięci Ojca - ppor. Jana Drozdowskiego uczestnika akcji rozbrajania Niemców przez POW na Ziemi Łaskiej, powstańca śląskiego, żołnierza I Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego.

Okolice Hali Mirowskiej - 1916

Wola - 1916

Aleje jerozolimskie 1934

Stołeczność Warszawy po 123 latach niewoli

Jeszcze nie wszystko zrobione...

Lech Królikowski

Dom Spotkań z Historią w 2010 r. wydał album pt. „Miasto na szklanych negatywach. Warszawa 1916 r. na fotografiach Willy'ego Römera". Dobre technicznie fotografie przedstawiają nasze miasto u progu Niepodległości. Jest to obraz bardzo smutny, jakże różny od obecnego wyglądu stolicy Polski.

W owym czasie zewsząd wyzierała bieda. Warszawa tamtych lat to bardzo duże (trzecie w Imperium Rosyjskim) miasto gubernialne, które przynajmniej od 1831 r. było tak kształtowane, aby pozbawić je pretensji do poczucia stołeczności. Najbardziej eksponowanym składnikiem miejskiego krajobrazu Warszawy sprzed sierpnia 1915 r. (5.VIII.1915 – do Warszawy wkroczyli Niemcy) było rosyjskie wojsko. W naszym mieście, które w 1913 r. zamieszkałe było przez 845 tys. osób, stan osobowy wojska stacjonującego w mieście i na jego obrzeżach (np. na Powązkach) należy szacować na około 100 tysięcy.

Wojskowi rosyjscy byli wszechobecni, a ich koszary stanowiły jeden z dominujących elementów zabudowy. Rosjanie zbudowali liczne zespoły koszarowe, m. in. przy obecnej ul. Rakowieckiej, przy Szwoleżerów, 29 listopada i Podchorążych, Koszary Pułku Litewskiego pomiędzy Marszałkowską i Szucha, Koszary Marymonckie, Koszary Jerozolimskie, Nowe Koszary Jerozolimskie oraz przy ul. 11 Listopada itd. Zaadaptowali na koszary m. in. Pałac Mostowskich, Pałac Sapiehów na Zakroczymskiej, Pałac Sierakowskiego na Konwiktorskiej, dawne polskie Koszary Artylerii Koronnej przy ul. Zamenhofa 19, a także dawne koszary Gwardii Pieszej Koronnej na terenie Cytadeli – żeby wymienić tylko największe. W Alejach Ujazdowskich wznieśli monumentalny budynek koszarowy dla Korpusu Kadetów im. Suworowa, który służy obecnie za siedzibę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP. Dla potrzeb wojska rozbudowano wojskowy Szpital Ujazdowski, przystosowując go dla potrzeb bardzo licznego garnizonu, zbudowano niezliczone magazyny, warsztaty, młyny, piekarnie, siedziby sztabów, cerkwie, założono cmentarze, np. obecny Cmentarz Wojskowy na Powązkach itd.

Ludność miasta w 1863 r. wynosiła 223 tys. i do 1913 zwiększyła się o 622 tysiące. Nie był to tzw. przyrost naturalny, ale efekt wielkiej migracji ludności wiejskiej po jej uwłaszczeniu przez cara w 1864 r. W jej wyniku do Warszawy, Łodzi, Zgierza, Pabianic i innych miast Królestwa napłynęły setki tysięcy ludzi ze wsi, w zdecydowanej większości – analfabetów. Według spisu powszechnego z 1897 r., analfabeci w Warszawie stanowili 44,8% mieszkańców. Ludzi z wyższym wykształceniem było około dwóch procent. I byli to głównie Rosjanie (oficerowie, profesorowie, nauczyciele, „czynownicy"). Miasto nasze było wielonarodowościowe. Żydzi stanowili (w 1914 r.) 38,11% ogółu mieszkańców. Ze względu na fakt, iż w końcu XIX w. Warszawa została otoczona dwoma pierścieniami fortów – nie mogła powiększyć swego terytorium. Panowała więc niebywała ciasnota zabudowy i permanentny „głód mieszkaniowy". Wiele osób mieszkało „kątem", co wówczas oznaczało, że w izbie jeden kąt był podnajmowany innej osobie (rodzinie). Panowały nadzwyczaj trudne warunki sanitarne, szczególnie w dzielnicy północno-zachodniej (Muranów), które tylko w pewnym stopniu uległy poprawie po wybudowaniu lindleyowskiego systemu wodociągów i kanalizacji. Gęstość zaludnienia w tej dzielnicy należała do najwyższych w Europie (570 osób na hektar).

Warszawa była przed I wojną światową wielkim ośrodkiem przemysłowym, głównie w zakresie obróbki metali. Tak więc u progu Niepodległości miasto nasze nie posiadało żadnych obiektów charakterystycznych dla stolic, ani też polskich kadr niezbędnych dla funkcjonowania administracji państwowej. Zabudowa miasta – z nielicznymi wyjątkami – była tandetna i przypadkowa. Ludność była wieloetniczna, w większości bardzo uboga i w dużym stopniu niepotrafiąca czytać i pisać. Wojna światowa, która wybuchła w początkach sierpnia 1914 r., nie przyniosła Warszawie większych strat, nie licząc zniszczonych mostów, dworców kolejowych i wielu fabryk, wysadzonych lub spalonych przez wycofujących się w 1915 r. Rosjan.

Działalność okupacyjnych władz niemieckich była uciążliwa dla mieszkańców, co było prostą konsekwencją trwającej wojny i ogromnych trudności aprowizacyjnych w państwach centralnych. Brakowało wszystkiego, szczególnie żywności, tekstyliów, skóry, metali i materiałów energetycznych (węgiel, ropa naftowa). W dniu13 sierpnia 1915 r. Niemcy zarządzili rekwizycję samochodów, metali, skór, wełny, bawełny i chemikaliów, a 19 sierpnia ogłoszono monopol na sprzedaż mąki, mięsa i węgla. Od 19 października wprowadzono zakaz wolnego obrotu mąką i chlebem oraz wprowadzono kartki na te produkty. W początkach grudnia wstrzymano sprzedaż kartofli z powodu ich braku. Na wiosnę 1916 r. zaczęto eksperymenty z dodawaniem do chleba płatków ziemniaczanych, grochu i peluszki, a 1 listopada 1915 r. wprowadzono sekwestr miedzi, któremu podlegały nawet klamki i naczynia kuchenne oraz inne mosiężne elementy sprzętów gospodarstwa domowego.

W przededniu Niepodległości Warszawa była bardzo biedna, głodna i ciemna. Jeden ze świadków tamtych dni napisał: „Wieczorem ulice pustoszeją jeszcze więcej, jaskrawo przedtem oświetlona Warszawa jest ciemna, gaz o niskim ciśnieniu ledwo się świeci, zdjęto wszystkie lampy łukowe i zastąpiono je żarówkami, sklepów oświetlać z frontu nie wolno, wzbronione są reklamy świetlne wewnątrz sklepów ćmi się jedna lampka, gdyż dopływ gazu i elektryczności i tu ograniczony". Liczba ludności spadła do 758 tysięcy.

Odzyskanie niepodległości spowodowało ogromne zapotrzebowanie na wykształcone kadry. Ściągano je głównie z dawnej Galicji. Dla przyjezdnych zaczęto wznosić nowoczesne osiedla na dawnych terenach fortecznych (np. Kolonię Staszica przy Filtrowej). Urbaniści mogli wreszcie wykazać swój talent. Pierwszy był Żoliborz, zrealizowany na tzw. esplanadzie Cytadeli. W zniszczonej i wygłodniałej Polsce, Warszawa rysowała się jak „Ziemia Obiecana". Ściągała inteligencja, ale przede wszystkim ogromne rzesze biednych ludzi, którzy zasiedlali każdy skrawek dostępnego „skarbowego" terenu. Nasypy kolejowe, tzw. pola wojenne itp. W 1938 r. Warszawa liczyła już 1 295 tys. mieszkańców. Ówczesne państwo, borykające się z niestabilnymi granicami, powszechną biedą i zacofaniem cywilizacyjnym, nie było w stanie szybko przekształcić byłego gubernialnego miasta w stolicę dużego europejskiego państwa. Z braku innych możliwości wykorzystywano „mienie porosyjskie". Sejm np. ulokowano w dawnym Instytucie Wychowania Panien. W latach 30. postawiono jednak wiele okazałych budynków rządowych, chociażby obecne gmachy Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kancelarii Prezydenta. Naczelnik Państwa zajął „namiot pobitego wodza" (wielkiego księcia Konstantego), czyli Belweder, ale siedzibą Prezydenta RP stał się Zamek Królewski.

Warszawa okresu międzywojennego była miastem nadzwyczaj ambitnym, szczególnie pod rządami Piotra Drzewieckiego, a później Stefana Starzyńskiego. Planowano (i poczyniono odpowiednie przygotowania planistyczne) zorganizowanie w Warszawie Wystawy Światowej EXPO (w miejscu obecnego Stadionu Narodowego) oraz Olimpiady (z większością obiektów na Łuku Siekierkowskim). Rozpoczęto prace studialne i planistyczne związane z zamiarem budowy metra. Znaczna część istniejącej wówczas zabudowy sprzed 1914 r. była bardzo niskiego standardu, a okalające centrum dzielnice slumsów – wielkim wstydem władz miasta. Centrum – a głównie Marszałkowska – tętniło życiem.

Druga wojna światowa, a zwłaszcza Powstanie Warszawskie, przyczyniły miastu nieprawdopodobnych strat – ludzkich, materialnych i kulturalnych. Zginęło prawie całe pokolenie patriotycznej i wykształconej młodzieży. Znaczna część miasta przestała istnieć, jak również bezpowrotnie przepadły dokumenty archiwalne, m. in. cała kolekcja rapperswilska. Liczebność ludności stolicy Polski w końcu 1945 r. wynosiła 378 tys. Bezprzykładne zniszczenie Warszawy (lewobrzeżnej) dało jednak urbanistom nieprawdopodobną szansę „naprawienia" wielu błędów i niedostatków przedwojennego miasta. Do pewnego stopnia ta szansa została wykorzystana. Przykładem jest ulica Marszałkowska, którą nie tylko poszerzono, ale przedłużono przez Ogród Saski i stworzono jej ciąg dalszy, w kierunku Żoliborza w postaci obecnej ulicy Andersa. Ulicę Świętokrzyską także poszerzono i przedłużono od Nowego Światu do Kopernika. Przez gruzy zachodniej dzielnicy przebito i zbudowano całkowicie nowy ciąg komunikacyjny, obecną al. Jana Pawła II. Zbudowano Trasę W-Z. Itd., itd. itd.

Pozbawienie możliwości działania wykształconych przed wojną specjalistów oraz nasilenie komunistycznej propagandy skutkowało jednak załamywaniem się kolejnych wieloletnich planów i „skarleniem" miejskich projektów. Chociaż bezpośrednio po wojnie podjęto program budowy gmachów dla administracji (Ministerstwo Finansów przy Świętokrzyskiej, Ministerstwo Rolnictwa przy Wspólnej, kilka ministerialnych siedzib między Kruczą i Placem Trzech Krzyży), to dosyć szybko zostało to zaniechane. Po zmianie ustroju w 1989 r. demokratyczne władze miały pilniejsze sprawy niż budowa rządowych gmachów. Później, kolejne ekipy nie podnosiły tego tematu ze względów politycznych („jesteśmy skromni"). Efekt jest taki, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w sto lat od odzyskania niepodległości, urzęduje w porosyjskich koszarach, minister obrony narodowej – w przebudowanych dawnych belwederskich stajniach i wozowniach, a prezydent RP – w starym polskim pałacu, który przez prawie sto lat był siedzibą carskich namiestników. Przykładów jest znacznie więcej.

W demokratycznym państwie pochody i manifestacje są normą, ale w Warszawie coraz częściej paraliżują funkcjonowanie miasta. Nie ma gdzie zorganizować defilady lub manifestacji ludności. Warszawa najwyraźniej nie ma jeszcze „wyposażenia" prawdziwej stolicy. W okresie ostatnich trzydziestu lat zrobiono w naszym mieście bardzo dużo. Komunikacji czy urządzenia ulic i placów nie można porównywać z tym, co było kiedykolwiek wcześniej. Samorządność miasta w połączeniu z ogromnymi środkami z Unii Europejskiej – zrobiły swoje. Warszawa nabrała cech wielkiej metropolii – o czym w ostatnich dniach poinformował na pierwszej stronie prestiżowy niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", wskazując, że stolica Polski jest dziś może nawet bardziej atrakcyjna dla turystów niż Kraków. Moim zdaniem jednak, nie ma ona jeszcze wielu cech stolicy dużego i demokratycznego państwa. Prezydent stolicy urzęduje „kątem" w budynku wojewody, bo „nie wypada" wybudować ratusza ogólnomiejskiego. Nie ma przyzwoitego centrum kongresowego, nie ma hali widowiskowo-sportowej. Itd., itd. itd.

Uważam, iż w stulecie odrodzonej stołeczności Warszawy powinniśmy pomyśleć nie tylko o łataniu dziur w chodnikach, ale także o inwestycjach prestiżowych, które postawią nasze miasto w rzędzie najwspanialszych europejskich stolic.

Wola – 2018

Centrum Warszawy 2018

Krystyna Krahelska – bohaterska Syrenka Warszawska

Jej życie i działalność przypominają: pomnik-herb miasta – Syrenę z mieczem w dłoni dłuta prof. Ludwiki Nitschowej – istniejący od lat trzydziestych XX w. przy ul. Tamka na Wybrzeżu Kościuszkowskim (modelką do rzeźby była właśnie ona, jako jeszcze młodociana dziewczyna); pomnik nagrobny z piaskowca na Cmentarzu Służewskim przy Kościele Św. Katarzyny oraz Szkoła Podstawowa Nr 212 im. Krystyny Krahelskiej w Warszawie przy ul. Czarnomorskiej 3.

O jej twórczym życiu i poświęceniu dla Polski i Warszawy świadczą także pieśni jej własnego autorstwa oraz opisy jej patriotycznego zaangażowania, pochodzące od kilku autorów.

Krystyna Krahelska, córka Jana i Janiny, urodziła się 24.03.1914 r. w Mazurkach w woj. nowogródzkim (na pograniczu Polesia i Nowogródczyzny), w rodzinie inteligencko-ziemiańskiej. Gimnazjum ukończyła w Brześcu, gdzie ojciec sprawował urząd wojewody. Z rodzinnego domu wyniosła wychowanie patriotyczne i zainteresowania humanistyczne. I to one stały się nicią przewodnią jej dalszej nauki oraz życia i aktywności. Jej pierwsze wiersze powstały już w szkole podstawowej. W czternastym roku życia wstąpiła do harcerstwa. Pełniła funkcje drużynowej zuchów, członka kręgu starszoharcerskiego, uczestniczyła w Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze (1931). Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim geografię, potem etnografię. W gronie przyjaciół tworzących „komunę studencką" czytała swoje wiersze. Naukę uzupełniała poznawaniem folkloru podczas wakacji w rodzinnych Mazurkach i w innych miejscowościach (m. in. słuchanie muzyki ludowej, zbieranie piueśni). Treścią jej wierszy miłosnych było silne uczucie do nieujawnionego z nazwiska pilota Stacha (który podczas drugiej wojny światowej ożenił się...w Anglii z inną kobietą).

W maju 1939 r. Krystyna obroniła pracę magisterską z etnografii. Pobierała także lekcje śpiewu, które sprawiły, że mogła z powodzeniem wykonywać również pieśni własnego autorstwa.

Tuż po agresji hitlerowskiej na Polskę przybyła z Mazurek do Stolicy. Brała udział w budowie okopów. Ale w myśl apelu władz, opuściła Warszawę, wyjeżdżając do rodzinnej wsi. Powróciła jednak do Stolicy razem z rodzicami w połowie października. A gdy rodzice wybrali się do krewnych w Pieszej Woli, ona stała się kurierką-łączniczką i sanitariuszką ZWZ-AK. I w tym charakterze kursowała między Warszawą, Pieszą Wolą i Puławami. Całym sercem i talentem zaangażowała się w działalność Szarych Szeregów (podziemne harcerstwo). Dla wchodzącego w skład tej formacji batalionu „Baszta" na Mokotowie napisała piosenkę „Hej, chłopcy, bagnet na broń!". Wykonała ją po raz pierwszy podczas urządzonego dla młodzieży wieczoru z piosenką, odnosząc wyjątkowy sukces.

– Na koncert przyszło chyba ze czterdziestu chłopa – napisała potem jej siostra, Halina Irena Krahelska w „Opowieści o zwyczajnej dziewczynie". – Kiedy dziewczęta skończyły śpiewać ostatnią piosenkę, wszyscy porwali się na nogi. Nie pozwolili im wyjść. Krystyna i Jaśka musiały tak długo śpiewać i powtarzać „Hej chłopcy...", aż wszyscy się nauczyli. Dziw nad dziwy, że ich wtedy na tych śpiewach nie nakryli. Bo choć niby mruczando i cichutko, ale przecież jak gruchnęło!..."Hej chłopcy..." zdobyła Warszawę wstępnym bojem. Piosenka chwyciła z miejsca. Ponieśli ją na miasto harcerze z „Baszty", a podjęły wszystkie walczące oddziały, cała konspiracja. Była to piosenka napisana dla „Baszty", ale już od pierwszej chwili stała się piosenką wspólną – piosenką wszystkich".

Po dłuższym pobycie z rodziną (chory ojciec) we Włodawie i Krakowie, Krystyna znów powróciła do Stolicy. Włączono ją do plutonu sanitarnego 1108. dywizjonu „Jeleń" w 7. pułku ułanów AK. Przyjęła wtedy pseudonim „Danuta". W powstaniu zgrupowanie, do którego należała „Danuta", toczyło zacięte walki w niemieckiej dzielnicy policyjnej, przylegającej od południa do pl. Unii Lubelskiej. Jej pluton doznał ciężkich strat od ognia nieprzyjaciela, atakującego z Pola Mokotowskiego. Sanitariuszka „Danuta", nie zważając na kule niemieckich karabinów maszynowych, opatrywała troskliwie rannych. I podczas tej pracy kilka pocisków przeszyło jej pierś. Było to 1 sierpnia 1944 r. Zmarła następnego dnia rano. Ciało pochowano na podwórku przy ul. Polnej 36. Po wyzwoleniu przeniesiono je na Cmentarz Służewski przy Kościele Św. Katarzyny. Na pomniku z piaskowca umieszczono napis: „Krystyna Krahelska, plutonowy sanitariusz 7 p. uł. WP, ur. 15. III.1914 r. w Mazurkach w woj. nowogródzkim, poległa w Powstaniu Warszawskim 2. VIII. 1944 r. Odznaczona pośmiertnie Krzyżem Walecznych. Harcerka-żołnierka AK, autorka pieśni". Pod wyrytą na płycie nagrobnej lilijką harcerską słowa pieśni:

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga daleka
Przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi
Idziemy na bój.

Pamięć o tej „zwykłej dziewczynie", która stała się modelem Syrenki Warszawskiej, a potem bohaterką patriotycznej konspiracji i autorką porywającej pieśni, utrwaliła także poetka Łucja Danielewska w poświęconym jej „Rapsodzie niewczesnym".

„Zawirowały niewczesne zagony
gdyś w płuca przyjęła trzy kule,
za wiarę, nadzieję i miłość
i ciche było twe wziemiewstąpienie
aby nocami nie wyły psy wojny".

Myślę, że warto byłoby:

– lepiej niż dotychczas uprzystępnić dla publiczności jej pomnik nagrobny na Cmentarzu Służewskim przez umieszczenie na nim fotografii Bohaterki oraz oczyścić i uwydatnić napisy barwą, odróżniającą je od szarego tła płyty;

– umieścić przed frontem Szkoły Podstawowej nr 212 popiersia Bohaterki ze stosownym napisem.

Dr Stanisław Abramczyk
Foto wikipedia

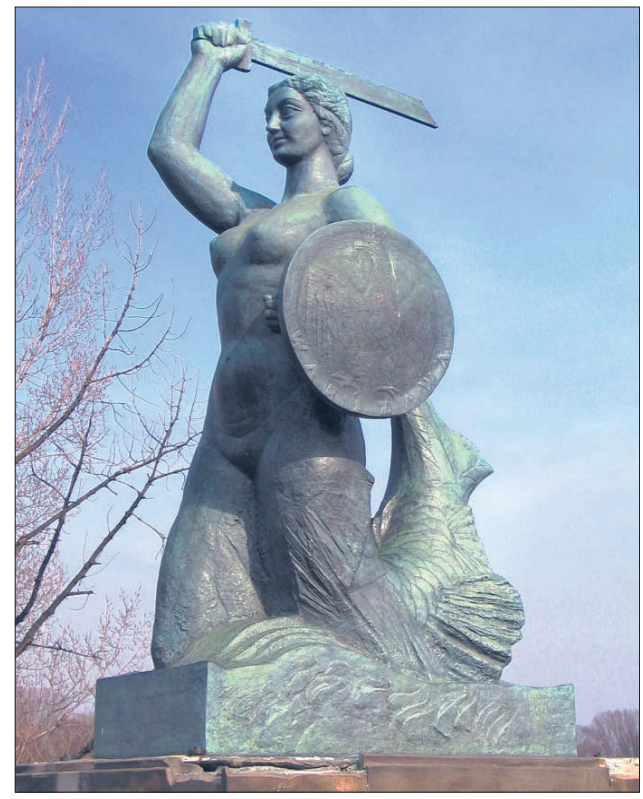

Pomnik Syreny z twarzą poetki

Grób Krystyny Krahelskiej

Tablica pamiątkowa poświęcona Krystynie Krahelskiej na ścianie Pałacu Czartoryskich w Puławach

IV Piaseczyńskie Szachogranie

W cieniu rywalizacji wyborczej odbył się wyjątkowo silny turniej szachowy. To już czwarty raz, jak Piaseczno w trzeci weekend października jest organizatorem jednego z najsilniejszych turniejów szachowych w naszym kraju.

W przestronnej sali GOSIR przy stadionie, Klub Laura Chylice z pomocą powiatu piaseczyńskiego i gminy Piaseczno przygotował prawdziwą ucztę dla koneserów królewskiej gry. Do rywalizacji przystąpiło 93 zawodników w dwóch turniejach (open i do lat 12). Turniej główny uświetniło swoją obecnością 6 arcymistrzów i 11 zawodników z innymi tytułami międzynarodowymi.

Polskie szachy w ciągu ostatnich dni przeżyły swój największy sukces w powojennej historii: polska drużyna zajęła IV miejsce na olimpiadzie szachowej w sekcji Open. Zostało to dostrzeżone przez organizatorów i na otwarciu imprezy wręczono słodkie upominki wszystkim Polakom, którzy brali udział w rozgrywkach w Batumi.

Turniej prowadzony był systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund w tempie 10 minut + 5 sekund na ruch. Sędzią głównym była IA Agnieszka Brustman. Faworytem zdawał się być miejscowy arcymistrz, trener kadry narodowej Bartosz Soćko. Dotychczas zawsze wygrywał te zawody. Kibice byli też bardzo ciekawi występu bohatera meczu z najsilniejszą drużyną świata (USA) Kacpra Pioruna. Ktoś kto ograł Nakamurę (16 zawodnik światowych list rankingowych) i numer jeden listy startowej omawianego turnieju, kilkukrotny mistrz świata w rozwiązywaniu zadań szachowych był niewątpliwie jedną z największych gwiazd na sali gry.

W turnieju głównym łupem zawodników miało 5400 PLN w postaci bonów zakupowych i puchary starosty piaseczyńskiego.

Szachy szybkie (to te grane na tempach poniżej 1h) żądzą się swoimi prawami. Więcej przypadku, częste gry w niedoczasie i szansa na sensacyjne wyniki. Wpływ na końcową tabelę turnieju mógł mieć wysiłek włożony w świeżo zakończone zmagania olimpijskie. W czwartej rundzie doszło do pierwszego pojedynku arcymistrzów. Kacper Piorun, grający czarnymi, podjął na pierwszej desce arcymistrza z Ursynowa Krzysztofa Jakubowskiego. Tym razem zwycięzca zeszłorocznego turnieju, pokonał faworyzowanego reprezentanta kraju. Ten znakomity występ i pokonanie w następnej rundzie faworyta gospodarzy arcymistrza Bartosza Soćki nie wystarczyło do wygrania turnieju w wyborczy wieczór. Zwycięzcą okazał się trener kadry narodowej Turcji, a przed laty najlepszy Polski szachista - Michał Krasenkow. Ze znakomitym wynikiem 8,5 pkt z 9 możliwych do zdobycia został bezapelacyjnym zwycięzcą. Pół punktu stracił dopiero w ostatniej rundzie grając z ambitnym kandydatem na mistrza z Laury Chylice - Stanisławem Praczukowskim. Na podium turnieju głównego stanęli trzej arcymistrzowie:

1) Michał Krasenkow
2) Krzysztof Jakubowski
3) Kacper Piorun.

Zwycięzcą turnieju dziecięcego została dziewięcioletnia Jagoda Dzierzgowska z Konstancina-Jeziorny.

Podsumowanie akcji „Znicz" i „Hiena"

Trwająca w tym roku pięć dni akcja „Znicz 2018" to czas wytężonej pracy policjantów, szczególnie funkcjonariuszy ruchu drogowego.

W tym czasie w garnizonie stołecznym doszło do 38 wypadków drogowych, w których zginęła 1 osoba, a 49 zostało rannych. Policjanci zatrzymali 82 nietrzeźwych kierujących.

Od środy 31 października stołeczni policjanci prowadzili działania pn. „ZNICZ 2018". Funkcjonariusze obecni byli na ulicach miasta, trasach wjazdowych i wyjazdowych z Warszawy oraz okolicznych powiatach. W czasie kontroli zwracali szczególną uwagę na prędkość, z jaką poruszali się kierowcy. Sprawdzali ich trzeźwość, stan techniczny pojazdów i sposób przewożenia dzieci.

Stołeczni policjanci odnotowali od środy do niedzieli 38 wypadków, w których 49 osób zostało rannych, a 1 osoba zginęła. Do najgroźniejszego wypadku doszło 31 października na moście Siekierkowskim, gdzie zginął motocyklista. W czasie tegorocznej akcji funkcjonariusze zatrzymali 82 nietrzeźwych kierujących.

W ubiegłym roku w trakcie policyjnej akcji „ZNICZ", która trwała siedem dni stołeczni policjanci odnotowali 48 wypadków drogowych, w wyniku których zginęły 4 osoby, a 48 zostało rannych. Policjanci zatrzymali też 94 osoby, które kierowały pojazdami będąc pod wpływem alkoholu.

W ciągu ostatnich kilku dni nie próżnowała również straż miejska, która aż 3070 razy interweniowała w ramach akcji „Hiena". Ponad 3000 interwencji to znaczący wzrost w porównaniu do poprzednich lat. Patrząc na 5 „cmentarnych tygodni" z ostatnich sezonów, rekordowy był rok 2017 – a wówczas strażnicy podjęli niespełna 2 tys. interwencji.

W 2018, znacząco wzrosła liczba handlujących poza miejscami do tego wskazanymi lub bez zgody na prowadzenie działalności gospodarczej. W tym roku strażnicy przyznali za powyższe wykroczenia blisko 600 mandatów, podczas gdy w poprzednich latach było to: 226 w roku 2017 a 176 - w 2016.

Nieco lepiej niż w dwóch ostatnich latach wyglądała kwestia parkowania. W przypadkach naruszeń przepisów związanych z zatrzymywaniem i postojem pojazdów, strażnicy uznali za stosowne wystawienie 458. mandatów. Rok temu takich naruszeń naliczono aż 685, a przed dwoma laty 467. Podobnie jak w poprzednich latach, kierowcy parkujący „gdzie popadnie" upodobali sobie trawniki i tereny zielone oraz chodniki. W tych miejscach straż interweniowała ponad 200 razy.

Na cmentarzach i w ich okolicach było za to dość bezpiecznie. Zanotowano kilka przypadków zakłócenia porządku, niespełna 30 osób „świętowało" pijąc alkohol w miejscach publicznych, raz funkcjonariusze straży asystowali przy legitymowaniu uczestników bójki.

Bezpiecznie było też nocą. Strażnicy z Oddziału Specjalistycznego, patrolujący cmentarze i ich okolice od godziny 20 do rana, kolejny raz z rzędu nie spotkali się z żadnym przypadkiem kradzieży, ani zbezczeszczenia czy zniszczenia grobu.

Odra atakuje, a Ciemnogród toruje drogę epidemii

Szczepieńcy kontra odszczepieńcy...

Sprawa szczepień obowiązkowych stała się ostatnio w mediach tematem numer jeden. Generalnie spór toczy się o to, czy szczepionka przeciwko odrze pomaga, czy też szkodzi. Badania naukowe potwierdzają skuteczność szczepień, podobnie jak statystyki. Nie do wszystkich jednak nauka i rzetelna analiza danych trafia.

Jakie są fakty? Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), agenda ONZ, podmiot niezależny od polityki i polityków, ostrzega, że w pierwszym półroczu bieżącego roku w Europie zachodniej na odrę zachorowało ponad 41 tys. osób. W 37 przypadkach choroba doprowadziła do śmierci. Przed rokiem zachorowań było prawie o połowę mniej, a w roku 2016 na Starym Kontynencie zanotowano tylko 5 tys. przypadków zachorowań na odrę. Epidemia idzie ze wschodu. Od początku roku na Ukrainie odra zaatakowała ponad 35 tys. osób. Ci ludzie prawdopodobnie nie byli szczepieni, bo z powodu trwającego od lat w tym regionie konfliktu zbrojnego nie działa tam system nadzoru epidemiologicznego.

Dyrektorka europejskiego oddziału WHO Zsuzsanna Jakab wezwała władze państw europejskich do podjęcia radykalnych działań zapobiegawczych. Nedret Emiroglu, dyrektor Wydziału Ratownictwa Zdrowotnego i Chorób Komunikowanych w Regionalnym Biurze WHO dla Europy, wygłosił dramatyczny apel: "Każda osoba, która nie jest odporna, pozostaje bezbronna bez względu na to gdzie mieszka, a władze każdego kraju powinny naciskać na swoje służby, by zwiększała się liczba szczepień". We Francji, w Niemczech, Gruzji, we Włoszech i w Rumunii liczba chorych na odrę przekroczyła tysiąc. W Wielkiej Brytanii odnotowano 800 przypadków. W Polsce to na razie około 100 zachorowań, nie można więc mówić o epidemii. Należy jednak zdecydowanie wzmóc czujność.

Co to jest odra? Łacińska (medyczna) nazwa tej choroby to morbilli. Jest to jedna z najbardziej zaraźliwych chorób zakaźnych wieku dziecięcego, wywoływana przez wirus należący do rodziny paramyksowirusów. Odra jest bardzo groźna, ponieważ niesie ze sobą poważne powikłania, jak np. zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie mózgu, czy podostre stwardniające zapalenie mózgu, które może rozwinąć się nawet 5 lat po przejściu choroby. Stanowi ono bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia. Dotychczas udało się zidentyfikować 21 szczepów wirusa odry. Do zakażenia dochodzi drogą kropelkową, wirus dostaje się do organizmu przez nos bądź gardło i następnie przedostaje się do krwi. Corocznie na całym świecie notuje się ponad 40 milionów zakażeń i około 120 tys. zgonów (400 dziennie). Do większości zachorowań dochodzi przed 15. rokiem życia, ale podatny na zakażenie jest każdy, kto nie chorował na odrę i nie był szczepiony.

Szczepionka przeciw odrze to żywy wirus o osłabionym działaniu. Jego zaaplikowanie powoduje wytworzenie się przeciwciał, które znacznie podnoszą tzw. czynną odporność organizmu. Twórcą szczepionki jest Maurice Hilleman, wybitny amerykański mikrobiolog, twórca szczepionek także przeciw wirusom ospy wietrznej, świnki, różyczki, dwoince zapalenia opon mózgowo – rdzeniowych, dwoince zapalenia płuc, jak również kombinowanej szczepionki przeciw różyczce i śwince (MMR). Warto wiedzieć, że przebycie zakażenia wirusem odry daje odporność na tę chorobę na całe życie. Po wprowadzeniu szczepionek odra przestała straszyć. Tak mówią statystyki. W Polsce, zgodnie z Programem Szczepień Ochronnych, szczepienie przeciw odrze należy do grupy szczepień obowiązkowych. Za odmowę zaszczepienia dziecka rodzicom grozi grzywna.

Pojawiła się jednak grupa licząca około 30 tys. osób, która ostro protestuje i domaga się od władz państwa likwidacji obowiązku szczepień ochronnych. Powołano do życia organizację pod nazwą Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach "STOP NOP". Skrót NOP oznacza "niepożądany odczyn poszczepienny". Postulaty wysuwane przez "STOP NOP" powodują zderzenie się trzech wartości: a) prawa rodziców do decydowania o leczeniu własnych dzieci; b) prawa dziecka do bycia skutecznie leczonym, nawet wbrew woli rodziców; c) prawa innych osób do ochrony ich zdrowia. Z całą pewnością niezaszczepione dziecko stanowi potencjalne zagrożenie, ponieważ zwiększenie się liczby takich dzieci powoduje, że słabnie tzw. odporność zbiorowa. Po prostu przy wystarczająco dużej liczbie dzieci zaszczepionych wirus nie jest w stanie rozprzestrzeniać się w danej populacji. Tak więc szczepionki chronią nie tylko zaszczepionych, ale także osoby, które na przykład z powodu przeciwwskazań medycznych nie mogą się zaszczepić.

Argumenty wysuwane przez członków "STOP NOP" i sympatyków tej organizacji nie są specjalnie przekonujące. Niektóre wręcz szokują. Niejaki Grzegorz GPS Świderski objawia w Internecie, tu cytat: "Człowiek, który nikomu nie szkodzi, nikomu nie zagraża, nikogo nie atakuje, nikogo nie oszukuje, wobec nikogo nie stosuje się przemocy, lub groźby jej użycia, ma prawo (naturalne, człowieka, konstytucyjne, moralne, cywilizacyjne) do nienaruszalności cielesnej. Moim zdaniem, takie prawo jest naturalne i mam je bez względu na jakiekolwiek konstytucje, deklaracje, czy karty podstawowe. Przymus szczepień łamie to prawo. Ale łamie też je przymus finansowania służby zdrowia, przymus ubezpieczeń społecznych, przymus szkolny, czy przymus uzyskiwania pozwolenia na kupno leków bądź prowadzenia samochodu. Wszystkie te przymusy mają taką samą naturę, wszystkie tak samo łamią prawo naturalne, wszystkie służą do tego, by nas hodować jak bydło". Koniec cytatu.

Wbrew stanowisku rządu klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości wnioskował o skierowanie projektu "STOP NOP" do komisji, argumentując, że jest to projekt obywatelski. Za procedowaniem w komisjach zagłosowało 252 posłów, 158 było przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu. Wcześniej w głosowaniu Sejm nie przyjął wniosku o odrzucenie projektu. Być może posłowie przed głosowaniem ostatecznym w sprawie zniesienia obowiązku szczepień powinni zerknąć, jak do tego problemu podchodzą rządy innych krajów europejskich. W wielu krajach zaostrzono bowiem ostatnio przepisy dotyczące szczepień. Powodem jest lawinowo rosnąca w Europie liczba zachorowań na odrę, odnotowywane przypadki błonicy na południu Europy oraz wzrost zachorowań na krztusiec. Francja oraz Włochy, gdzie dotychczas szczepienia nie były obowiązkowe, zaczynają wprowadzać ten obowiązek. W marcu 2018 r. we Włoszech wprowadzono przepis pozwalający na przyjmowanie do publicznych żłobków i przedszkoli wyłącznie tych dzieci, których rodzice przedstawią kartę szczepień. Taką samą drogę obrali Czesi. Włoscy rodzice odmawiający szczepienia dziecka w wieku szkolnym są karani grzywną w wysokości 500 euro. Dzieci, których nie można szczepić z powodu stanu ich zdrowia, są zapisywane do klas, w których są wyłącznie zaszczepieni uczniowie.

W Finlandii szczepienia nie są obowiązkowe, mimo to wskaźniki szczepień należą tam do najwyższych w Europie. Podobnie jest w Norwegii. Skandynawowie szczepią się dobrowolnie i masowo potwierdzając tym samym, że są społeczeństwem świadomym i zdyscyplinowanym. W Grecji szczepienia są obowiązkowe. Słowenia ma jeden z najbardziej ostrych systemów szczepień z 9 szczepieniami obowiązkowymi. W Niemczech szczepienia są dobrowolne, ale w 2017 r. przepisy zaostrzono. Przed zapisaniem dziecka do żłobka czy przedszkola każdy rodzić ma obowiązek spotkania się z lekarzem, by wysłuchać medycznych argumentów na rzecz opłacalności szczepień. Oporni karani są grzywną w wysokości 2500 euro. Dyrektorzy przedszkoli mogą odmawiać przyjmowania dzieci, których rodzice nie przedstawią dokumentu potwierdzającego zaszczepienie. W Serbii obowiązek szczepień obejmuje 6 szczepionek podawanych dzieciom do 14 roku życia. Wielka Brytania nie ma szczepień obowiązkowych, ale rodzice dzieci niezaszczepionych mogą spotkać się z negatywną postawą pracowników służby zdrowia. Daleka Kuba nie zalicza się do państw bogatych, mimo to kubańskie społeczeństwo uznawane jest przez WHO za jedno z najzdrowszych na świecie. Jest to nie tylko zasługa wyjątkowo mocno rozbudowanej i świetnie funkcjonującej służby zdrowia, ale również tego, że każde nowo narodzone dziecko na wyspie otrzymuje obowiązkowo szczepionki przeciwko 13 chorobom zakaźnym.

Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy obowiązkowych szczepień przedstawiają swoje racje, które mocno artykułują. Ale komu tak naprawdę rodzic ma wierzyć? Ludziom nauki czy ludziom wiary? Bo nie mamy do czynienia ze sporem naukowym, bardziej ze zderzeniem się postaw moralnych. Znakomicie ujął to w swojej wypowiedzi profesor Zbigniew Szawarski, przewodniczący Prezydium Komitetu Bioetyki PAN, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego specjalizujący się w etyce medycyny: "Spór toczy się w sytuacji głębokiego kryzysu zaufania do wszelkich autorytetów instytucjonalnych – nauki, medycyny, a nawet etyki. Społeczność przeciwników szczepień przypomina sektę, która ma do spełnienia wielką misję moralną, jaką jest uratowanie milionów dzieci przed nieludzką i zbrodniczą działalnością propagującego szczepienia kompleksu medycznego i farmaceutycznego. Ludzie ci tworzą krąg osób odwołujących się do pseudonaukowych autorytetów, powtarzają te same dramatyczne opowieści i przeżycia rodziców, którzy zaszczepili swoje dzieci. Ruch ten ma swoich świętych i męczenników, jak również ulubionych wrogów".

Jedno jest pewne: zastosowanie szczepionek zdławiło powojenne epidemie gruźlicy, błonicy (dyfteryt), czerwonki (dyzenteria), choroby Heinego–Medina, duru brzusznego i wysypkowego, jak również ospy wietrznej, która wielokrotnie dziesiątkowała populację kilku kontynentów. Należy zatem zadać sobie proste pytanie: znane są przypadki negatywnego działania szczepionki na dzieci, to prawda. Ale jak to się ma statystycznie do liczby dzieci, które dzięki przyjęciu szczepionki uniknęły wielu chorób, powikłań, a nawet śmierci?

Tadeusz Porębski
Foto Internet

Wysypka w czasie Odry

Polskie dni w Domu Sztuki

Za nami Tydzień Polski na Ursynowie – inicjatywa Urzędu Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy podjęta dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Inauguracja Tygodnia Polskiego na Ursynowie, na którą przybył naczelnik Wydziału Kultury dla Dzielnicy Ursynów w Urzędzie m. st. Warszawy Dariusz Sitterle, miała miejsce w sobotę 3 listopada w Domu Sztuki SMB „Jary". Po wysłuchaniu pasjonującego wykładu Stanisława Janickiego o początkach polskiej kinematografii widzowie obejrzeli nie mniej frapujący film Ryszarda Ordyńskiego, z 1931 roku, „Dziesięciu z Pawiaka", a nazajutrz – na drugim seansie z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim" – „Bohaterów Sybiru" Michała Waszyńskiego, z roku 1935. Oba obrazy należą do najciekawszych osiągnięć nurtu niepodległościowego w polskim kinie międzywojennym.

Innym niedzielnym wydarzeniem był koncert dla dzieci „Melodie piękne, bo polskie" (z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka"). I rzeczywiście: polonezy Ignacego Dobrzyńskiego, Michała Ogińskiego i… Tadeusza Kościuszki, czy jeden z mazurków Fryderyka Chopina – w mistrzowskim instrumentalnym wykonaniu Quartetto con l'anima – zaprezentowały się w swej całej muzycznej krasie. Uroczym uzupełnieniem koncertu był występ dziecięcego zespołu wokalnego Domu Sztuki – Ósemki i Szesnastki, który śpiewał piosenki legionowe.

Wszystkie wydarzenia cieszyły się powodzeniem, zostały znakomicie przyjęte przez publiczność, a sfinansowane ze środków Dzielnicy Ursynów.

Dodajmy, że w najbliższy piątek, 9 listopada, o godzinie 18.00 w Galerii Domu Sztuki zostanie otwarta wystawa fotograficzna „Józef Piłsudski w kolorze", zorganizowana już nie w ramach Tygodnia Polskiego na Ursynowie, niemniej utrzymana w jego duchu.

ABU

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Świętujmy ponad podziałami!

Zbliżająca się setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości powoduje, że w przestrzeni publicznej pojawiają się dyskusje i spory wokół tego wydarzenia. Już sama kwestia, w jaki sposób uczcić tę znaczącą dla nas rocznicę, może dziwić bacznych obserwatorów sceny politycznej, jak również zwykłych obywateli, niespecjalnie zajmujących się historią naszego kraju. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukać się zarówno w przeszłości, jak też w teraźniejszości, a zwłaszcza w bieżącej polityce. Jak widać, na przykładzie kontrowersji wokół okrągłej rocznicy przywrócenia państwa polskiego do życia przeszłość wciąż wpływa na teraźniejszość.

Mówiąc wprost, obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości – zamiast być świętem dla wszystkich Polaków – ciągle wywołują podziały między nami. Jest to smutny fakt, z którym trudno się pogodzić większości obywateli. Warto przy tym pamiętać, że nasi przodkowie również różnili się co do poglądów, spierali się ze sobą, a jako społeczeństwo byli daleko bardziej zróżnicowani pod względem etnicznym, narodowym, kulturowym. Ba, niejednokrotnie dochodziło na tym tle do walk. Mimo to, przy nadarzającej się sposobności potrafili się zjednoczyć. Zakopali wojenne topory w imię wyższej sprawy, którą była wizja niepodległej ojczyzny. Potrafili osiągnąć sukces w sytuacji, gdy niemal wszystko było przeciwko nim. Dokonali tego, co wydawało się niemożliwe. Dokonali tego dzięki zręcznej polityce ówczesnych elit na arenie międzynarodowej, jak też dzięki zdecydowanej postawie ludności chcącej wyrwać się spod wpływów zaborców. Wybuch I Wojny Światowej stał się przyczynkiem do zwycięstwa.

Historia Polski to pasmo naprzemiennych wzlotów i upadków. Obfituje w okresy względnej prosperity, wzrostu znaczenia na arenie międzynarodowej, ma też okresy zapaści. I to w obszarach decydujących o istnieniu lub nieistnieniu państwa. Możemy odnaleźć w niej wiele dramatycznych zwrotów, prowadzących kraj na skraj politycznej zagłady, a nawet całkowitego unicestwienia. Nie czas i miejsce na opisywanie czynników oraz zjawisk, które przyczyniły się bezpośrednio lub pośrednio do upadku pierwszej Rzeczypospolitej, a właściwie serii upadków. Pamiętamy, że nadmierna i źle wykorzystywana wolność szlachecka doprowadziła do załamania się struktur państwa, godząc w jego podstawy. Emanacją takiego stanu rzeczy była niewydolność Sejmu, wykorzystywanego przez naszych przeciwników z zewnątrz i z wewnątrz kraju. Panosząca się liberalizacja postaw i obyczajów w swej karykaturalnej formie prowadziła do warcholstwa dużej części Polaków. Otaczające Polskę monarchie rosły w siłę, a ich przygniatająca przewaga militarna umożliwiła grabież naszych terytoriów. Dokonano jej na mocy zbójeckich traktatów międzynarodowych. W konsekwencji doprowadziło to do zaborów. Utrata suwerenności stała się faktem na długie lata. Nawarstwiające się niekorzystne zjawiska okazały się zabójcze dla kraju. Będąca synonimem zdrady narodowej Targowica miała swoich naśladowców w okresie następnych stuleci. Trudno sobie wyobrazić, z jakimi problemami musieli zmierzyć się ojcowie niepodległej Rzeczypospolitej próbując odbudować wyniszczony wojną kraj.

„Historia Polski to pasmo naprzemiennych wzlotów i upadków. Obfituje w okresy względnej prosperity, wzrostu znaczenia na arenie międzynarodowej, ma też okresy zapaści”

Mimo że kilka pokoleń wychowało się w niewoli, w dodatku pod jurysdykcją trzech zaborców, udało się wskrzesić niepodległe państwo. W ocenie wielu badaczy odzyskanie niepodległości w tamtych warunkach graniczyło z cudem. Poniekąd można się z tym zgodzić, nie wolno jednak zapominać, że stali za tym konkretni ludzie. Najbardziej znane nazwiska, kojarzone z tym doniosłym faktem to Piłsudski, Dmowski, Daszyński i oczywiście Paderewski, który „wygrywał” przyszłą wolność na fortepianowej klawiaturze. Czynił to na wielu „frontach”, w Europie i za oceanem.

Oprócz tych wymienionych już bohaterów, prawdziwych mężów stanu, niekwestionowanych patriotów walczących o niepodległość dla Polski na wszelkie sposoby – istnieli też mniej znani politycy, działacze społeczni, zwykli ludzie – mieszkańcy miast, miasteczek i wsi. Należy się im wszystkim cześć, bo bez nich nie byłoby dzisiejszej niepodległej Polski.

Mają Francuzi swoje święto narodowe 14 lipca, obchodzone z pompą na Polach Elizejskich, mają swoje Amerykanie – obchodzone 4 lipca w rocznicę ogłoszenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Cieszmy się i my, świętując swoją wolność, zwłaszcza że setna rocznica nie zdarza się często.

Miroński – Paderewskiemu

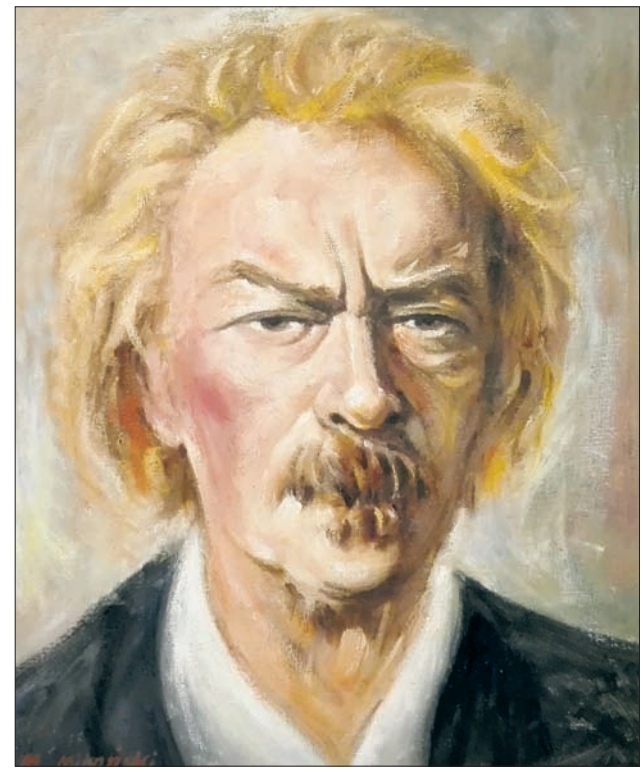

Ciekawą wystawę można zobaczyć w Centrum Kultury Wilanów. W Międzypokoleniowym Centrum Edukacji przy ul. Radosnej 11swoje prace – malarstwo, grafikę, szkice prezentuje nasz redakcyjny kolega red. Mirosław Miroński, który oprócz pracy dziennikarskiej zajmuje się profesjonalnie sztuką.

Na wystawie każdy może znaleźć coś dla siebie. Obok ekspresyjnych grafik, będących pokłosiem poszukiwań nowych form wyrazu można obejrzeć pejzaże portrety i szkice scenki miejskie przedstawiające ludzi, w parku, na targowisku, nad wodą. W tej części wystawy dominują akwarele, wspomagane rysunkiem. Szkice wpisują się w rozwijający się dynamicznie nurt – „Urban Sketching”, czyli rysowania i malowania miasta.

Na uwagę zasługuje lekkość i świeżość prac. Obok tych obrazów znalazły się też pejzaże olejne zwracające uwagę oszczędnością koloru, utrzymane w charakterystycznym dla autora nastroju. Niedopowiedzenia szczegółów i detali podkreślają harmonię barw i syntetycznych form pozostawiając widza w nastroju sprzyjającym kontemplacji.

Mirosław Miroński jest znanym artystą z wieloletnim dorobkiem. Należy do Grupy Artystycznej Symfonia, Positive Art. Uprawia malarstwo, grafikę artystyczną i grafikę użytkową, współpracuje z wydawnictwami książkowymi i prasowymi, prowadzi własne studio artystyczno-projektowe w zakresie grafiki. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Oddziału Warszawskiego. Uczestniczy w życiu artystycznym stolicy, jak też w wielu miastach w kraju i za granicą, czego przykładem jest tegoroczne prestiżowe wyróżnienie w 51. Mostra Nazionale Di Pittura E 46. Premio Internazionale Di Grafica Del Pomero.

Jego prace znajdują się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Zachęcamy do obejrzenia. Tym bardziej, że Mirek nie byłby sobą, gdyby nie uczcił swoim dziełem (naszym zdaniem arcydziełem) – stulecia odzyskania przez Polskę samodzielnego bytu.

Wśród ojców niepodległości w 1918 byli też ludzie sztuki, artyści, którzy przyczynili się poprzez swą twórczość do wyzwolenia Polski spod wieloletniego jarzma. Sztandarowym przykładem jest słynny pianista Ignacy Jan Paderewski, będący wielkim orędownikiem idei przywrócenia Polski niepodległej. Jego postawa i znacząca rola w tym zaszczytnym dziele jest nie do przecenienia. Na zdjęciu prezentujemy portret I. J. Paderewskiego – właśnie pędzla Mirosława Mirońskiego.

RK

To już sto lat ZHP!

Sto lat temu złożono Związek Harcerstwa Polskiego, choć pierwsze drużyny skautowe powstały na ziemiach polskich już w maju 1911 roku. Ich założycielem był Andrzej Małkowski, który po przetłumaczeniu na język polski książki Roberta Baden-Powella „Scouting for boys” stał się entuzjastą i wielkim propagatorem ruchu skautowego.

Wszedł w skład pierwszej Komendy Skautowej we Lwowie, był redaktorem Scouta, działał w licznych polskich organizacjach młodzieżowych i niepodległościowych (Eleusis, Zarzewie, Sokół). W tych działaniach wspierała go żona Olga, autorka refrenu Hymnu Harcerskiego (Ramię pręż, słabość krusz…).

W dniach 1-2 listopada 1918 roku w Lublinie odbył się zjazd zjednoczeniowy organizacji skautowych ze wszystkich trzech zaborów. Z okazji 100-lecia Niepodległości twórcy polskiego harcerstwa, Andrzej Małkowski i Olga Drahonowska-Małkowska zostaną pośmiertnie odznaczeni przez prezydenta RP Orderem Orła Białego.

Ja sam wstąpiłem do harcerstwa 40 lat po założeniu ZHP. Na pierwszym swoim obozie, 27 lipca 1958 roku, złożyłem Przyrzeczenie Harcerskie, obchodzę zatem jubileusz 60-lecia harcerskiej służby. Harcerstwo ukierunkowało całą moją życiową drogę, ukształtowało moje poglądy, określiło zasady i ideały, którymi się kieruję. Przeszedłem całą harcerską drogę, od zastępowego, przybocznego i drużynowego w Zielonym Szczepie 27 KDH im. Piotra Wysockiego, komendanta Staromiejskiego Hufca Wawel w Krakowie, aż po funkcję kierownika Wydziału Głównej Kwatery ZHP.

Potem był już Ursynów. Tu, w 1980 roku, w czasie, gdy byłem dyrektorem pierwszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących, powstał Ursynowski Szczep 277 WDHiZ, który przyjął imię Janka Bytnara Rudego, a Szkoła przy ul. Dembowskiego imię Aleksandra Kamińskiego.

Z okazji jubileuszu wydałem książkę, swoistą kronikę zawierającą moje wspomnienia, wiersze i piosenki harcerskie. Tytułową piosenkę „Mój ulubiony kolor zielony” napisałem dla macierzystego szczepu krakowskiego. „Zielona chusta z białym otokiem” to piosenka szczepu ursynowskiego (obie piosenki były już drukowane w „Passie”).

Zainteresowanych książką proszę o bezpośredni kontakt. Autorzy najciekawszych harcerskich wspomnień, którzy nadeślą je do redakcji, otrzymają książkę w prezencie.

Wojciech Dąbrowski

OD REDAKCJI. *Prawdziwy zuch z tego druha Dąbrowskiego. Gratulujemy mu 60-letniego stażu harcerskiego, bo Wojciech to z jednej strony harcmistrz w hierarchicznym tego słowa znaczeniu, ale można go też śmiało nazwać go odwiecznym harcmistrzem jako niezmordowanego przodownika na niwie harców kabaretowych. Tak trzymaj mistrzu, choć trudno uwierzyć byś swymi popisami zdołał kiedykolwiek przewyższyć kabaret z ulicy Wiejskiej.*

Wojtek Dąbrowski

TU ZNALAZŁEM PRZYJACIELA

Piosenkę napisałem jako drużynowy 27 KDH, mając 18 lat (muzyka własna, 1963)

Tu znalazłem przyjaciela,
jest harcerzem, tak jak ja,
w smutku zawsze rozwesela
i pociechy słowa zna.
Zawsze blisko siebie
znajdę go w potrzebie,
odkąd przyjaźń nasza trwa.

Dobry kompan do zabawy,
na włóczęgę poprzez świat,
dzieli ze mną wszystkie sprawy,
wierny druh, najdroższy brat.
Powie: Ja pomogę!
Wiem, zaufać mogę,
bo nie rzuca słów na wiatr.

Wspólne łączą nas przygody,
obozowe łączą dni.
wspólne troski i przeszkody,
wspólne cele, każdy świt.
Znają to harcerze:
stąd się przyjaźń bierze,
ta, o której każdy śni.

www.spotkaniazpiosenka.org

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · IMPLANTY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · GABINET DZIECIĘCY
PROTEZY BEZKLAMROWE · LECZENIE PARODONTOZY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
✆ 22 648 77 55
www.microdent.pl

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

FINANSE

CHWILÓWKI, pożyczki, kredyty na dowód. Tel.: 577 668 566
POŻYCZKI W 24 H (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790 564 948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601 336 063
SKUP książek, dojazd, 509 548 582

MOTO

OPONY-WYMIANA
NAPRAWY BIEŻĄCE
PROSTOWANIE FELG - SPAWANIE
AUTO-GEO-SERWIS
ul. Baletowa 73 (przed st. Dawidy)
(22) 643 97 62 - 501 106 436

NAUKA

ANGIELSKI duże doświadczenie, dojeżdżam, 502 378 901
ANGIELSKI, podstawowa, gimnazjum, doświadczenie, 502 583 141
HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, 603 440 156
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649 40 27, 691 502 327
MATEMATYKA , FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, skutecznie, 502 58 31 41

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 1000 m^2, Prażmów, 602 770 361
DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane, leśne, Prażmów, 602 770 361
ZŁOTOKŁOS, dom z lokatą kapitału 770 tys. zł., 515 211 255

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie
sprzeda tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania:
kupno
- **Kupię** 2-3 pok. na Starówce, 601 720 840

sprzedaż
- **70 m^2,** apartament, kamienica, 601 720 840
- **Centrum**, Starówka, 37 m^2, 2 pokoje, 601 720 840
- **Kabaty,** 4 pok.,116 m^2, do wejścia, 2 balkony, garaż, oś. strzeżone, 1 mln. 50 tys.zł, 601 720 840
- **Krakowskie Przedmieście**, 26 m^2, 1 pok. po remencie, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, al. Wilanowska, 118 m^2, 4 pok., piękne mieszkanie z ochroną, cisza, spokój, 601 720 840
- **Otwock**, 61 m^2, 3 pok. cegła, cisza i spokój, tylko 310 tys. zł. 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 2 pok. 56 m^2, do wejścia, dobry standard, 601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok. 93 m^2, super okazja tylko 550 tys. zł, 601 720 840
- **Wilanów**, 58 m^2, 2 pok.530 tys.zł,, 601 720 840
- **Wilanów**, 90 m^2, 3 pok. 950 tys. zł, 601 720 840
- **Wilanów**, przepiękny penthouse z tarasem 100 m na dachu, cisza, spokój, 1 mln 700 tys. zł - do neg., 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:
- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys.zł, 601 720 840
- **Józefosław**, segment 100 m^2, tylko 360 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, 240/400 m^2, pół bliźniaka, do wejścia, c. 895 tys. zł. Tel. 601 720 840
- **Konstancin**, dom w pobliżu tężni 350/1000 m^2 działki, oddzielny garaż na 2 samochody, starodrzew, piękna okolica c. 1 milion 490 tys. zł., 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k.Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Mokotów**, ok.Puławskiej, pół bliźniaka 280 m^2. Cena 1 mln 950 tys. zł, do neg., 601 720 840
- **Mokotów**, pół bliźniaka 220/280 m ^{2} działki, blisko metra. Cisza, spokój, dobra cena 1 mln 780 tys. zł, 601 720 840,
- **Ursynów**, 75 m^2, 4 pokoje, ładne, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 280m^2, segment narożny, świetny standard, do wejścia, 2 mln 500 tys. zł, 601 720 840
- **Wilanów**, piękny dom 420 m^2 w najwyższym standardzie i dobrej cenie, 601 720 840

Działki:
- **Konstancin**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Powsin,** działka usługowo-przem. k.obwodnicy Warszawy, 4 ha, 601 720 840
- **Wilanów**, 1000 m^2, wszystkie media, 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m^2 do neg., 601 720 840
- **Wilanów**, 18 tys. m^2, wszystkie media, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Centrum**, 75 m^2, lokal handlowy okolice Nowego Światu, c. 1 mln.400 tys. zł, 601 720 840
- **Kabaty**, 62 m ^{2}, 3 pokoje, piękne miejsce, cisza, spokój, taras, 3.500 tys.m-c,601 720 840
- **Mieszkanie** k. Arkadii, rondo Babka, 4 pokoje 135 m1, cisza, spokój, 6500 zł/m-c
- **Ursynów**, 56 m^2, 2 pokoje do wynajęcia, 2600 zł/m-c z garażem podziemnym, dobry stan, 601 720 840

Lokale handlowe :
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard z parkingiem na 75 samochodów, 601 720 840, możliwość kupna 1/2
- **400 m^2**, lokal na każdą działalność: sklep, dom weselny, budynek wolnostojący z parkingiem przy dużej arterii komunikacyjnej, Warszawa, 601 720 840
- **Centrum**, do sprzedania 75 m^2, lokal handlowy okolice Nowego Światu, c. 1 mln.400 tys. zł, 601 720 840
- **Centrum** 85 m^2 lokal do wynajęcia, świetny punkt na gastronomię, pozwolenie na alkohol lub inną działalność, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m^2 z witryną, stan deweloperski, 601 720 840
- **Ursynów-Kabaty**, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys.zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840
- **Żoliborz,** 80 m^2 z ogródkiem, idealne na restaurację. Do wynajęcia lub sprzedaży, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy(Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 1990 zł
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
RATY
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35, Służewiec
22 374 33 00; 22 737 05 10
691 193 581
24h www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
✆ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

FIRMA sprzątająca zatrudni uczciwego i solidnego pana do terenu zewnętrznego przy budynku wielorodzinnym na Ursynowie, okolice ul. Poleczki/Poloneza na pół etatu. Tel. 505 969 569
PODNAJMĘ stanowisko manicurzystce i fryzjerce (zatrudnię) od 3000 zł. tel. 501 143 827
POMOC kuchenna do pracowni garmażeryjnej, Mysiadło, dobre warunki pracy i wynagrodzenia, 603 686 561
ROZNOSZENIE ulotek po blokach mieszkalnych. Wypłata co tydzień. Praca od poniedziałku do soboty w godz. 7-15. Tel. 695 800 080
ZATRUDNIĘ montera ze zdolnościami manualnymi w Bielawie, 22 754 46 70(71)

RÓŻNE

TANIEC DLA ZDROWIA
zapraszamy seniorów na poranne zajęcia w DK Stokłosy w każdy wtorek
Informacja i zapisy
515 680 003

SPRZEDAM firmę - Dom Opieki dobrze prosperujący, budynek 780 m^2 pow. użytkowej, działka 2500 m^2, Serock, 501 092 950
SPRZEDAM SPÓŁKĘ,
503 033 385

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24 H/7
DOJAZD
I EKSPERTYZA 0 ZŁ
tel. 504 617 837

ANTENY TV SAT.. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie do?wiadczenie, 501 624 562

BIURO PRAWNO PODATKOWE
założone w 1998 r.
kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa, profesjonalnie i życzliwie
ul. Baletowa 177d, Warszawa
tel.: 502 088 028
e-mail: biuro@e-pit.net

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214
ELEKTROAWARIA, 507 153 734
ELEKTRYK - kuchnie, 507 153 734

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907
MALOWANIE, remonty, tel. 787 231 129

SZANUJMY WSPOMNIENIA
Kopiowanie kaset VHS na płyty DVD,
502 288 514

NAPRAWA TELEWIZORÓW LCD
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

NAPRAWY STOLARSTWO
505 935 627

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501 535 889

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp.
608 303 530

REMONTY kompleksowo, glazura, hydraulika, 22 240 36 56
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644 65 07, 502 101 202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie, aluminium, 601 36 22 82
TAPICERSTWO, 22 618 18 26; 502 250 803
TELESERWIS, 501 829 771
TRANSPORT bagażowy, 518 008 058

TRANSPORT
MAGAZYNOWANIE
535 170 170

WIERCENIE,
KARNISZE, itp.
608 303 530

USŁUGI INFORMATYCZNE
• dla firm,
• dla instytucji,
• dla domu.
Szeroki zakres usług.
tel. 505 962 336
www.coriseno.pl

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ
ZA GOTÓWKĘ
666-979-366

E.Leclerc

Oferta ważna od 02.11.2018 r. do 10.11.2018 r.

-55%

~~39,99~~ 17,99

Szynka bez sztucznych konserwantów Krakus
Animex
1 kg

~~7,49~~ 4,99

Masło Extra 82%
Maluta
200 g
cena za 1 kg = 24,95

-33%

-18%

~~36,99~~ 29,99

Dorsz atlantycki filet bez skóry
1 kg

-15%

~~7,12~~ 5,99

Napój gazowany Coca - Cola
Coca - Cola
2 x 1,5 litra/1 opak.
cena za 1 litr = 2,00

Urodzinowych promocji ...bez liku!

-30%

~~29,99~~ 19,99

Ser Królewski
Sierpc
1 kg

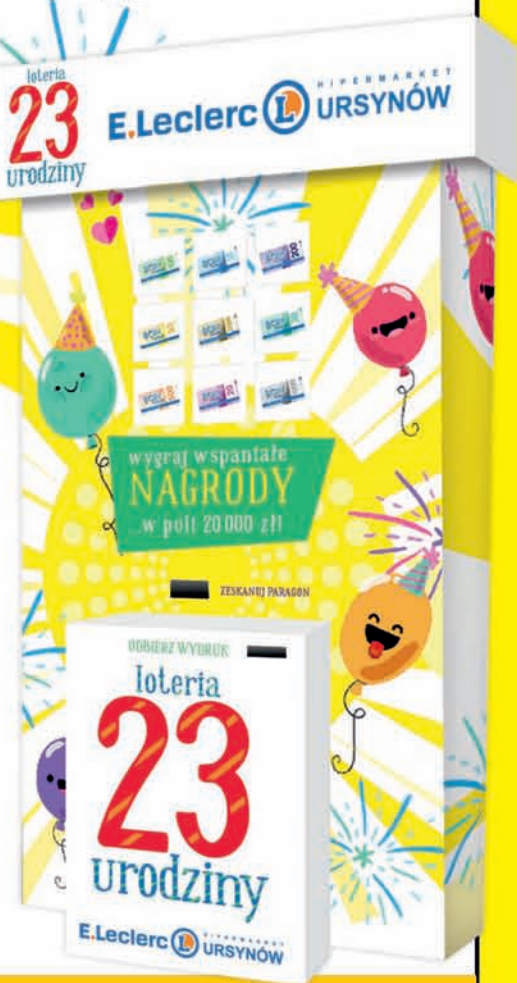

loterii bez liku

KIEDY ?
Zapraszamy do udziału w Urodzinowej Loterii na terenie E.Leclerc Ursynów w dniach:
od 02.11-16.11.2018 roku

JAK GRAĆ ?
Wystarczy zrobić zakupy na określoną kwotę, aby wziąć udział w loterii:
od 100 zł do 199,99 zł = 1 los
powyżej 200 zł = 2 losy
Następnie zeskanuj los za pomocą maszyny losującej i sprawdź czy wygrałeś!

DO WYGRANIA !
Bony zakupowe w E.Leclerc o wartości:
10 zł, 20 zł,
30 zł, 50 zł,
100 zł, 200 zł,
500 zł, 1000 zł,
2000 zł

NACZYNIA KUCHENNE Z KOLEKCJI SKANDIC MARKI VALDINOX

INDUKCYJNA
CERAMICZNA
ELEKTRYCZNA
GAZOWA

ZBIERAJ NAKLEJKI I KUPUJ PRODUKTY SKANDIC MARKI VALDINOX
Z MEGA RABATEM

-50%

Akcja trwa od 12.10.2018 do 12.12.2018 lub do wyczerpania zapasów.

E.Leclerc

Oferta ważna od 02.11.2018 r. do 10.11.2018 r.

-63%

40,99 **14,99**

Polędwica Łososiowa
Peklimar
1 kg

3,99 **2,99**

Ćwiartka z kurczaka
1 kg

-25%

-24%

3,95 **2,99**

Parówki z szynki Krakus
Animex
200 g/1 opak.
cena za 1 kg = 14,95

7,29 **5,99**

Masło Extra 82% bez laktozy
Mlekovita
200 g
cena za 1 kg = 29,95
1 szt.

-33%

11,99 **7,99**

Jaja kl.L
Goertz
20 szt./ 1 opak.
cena za 1 szt. = 0,40
1 opak.

Urodzinowych promocji ...bez liku!

2,99 **2,49**

Mleko UHT 1,5%/3,2%
Mlekovita
1 litr
500 ml **1,59** ~~1,89~~
cena za 1 litr = 3,18

1,89 **1,59**

Serek Wiejski bez laktozy
Mlekovita
180 g, mix smaków
cena za 1 kg = 8,83
1 szt.

3,49 **2,99**

Ser bez laktozy
Mlekovita
150 g
cena za 1 kg = 19,93

7,99 **5,99**

Mozzarella
Bufala
100 g
cena za 1 kg = 59,90

11,99 **9,99**

Ser Grana Padano
klinek
125 g
cena za 1 kg = 79,92

Oferta ważna od 02.11 do 10.11.2018 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

Uwaga! 11 listopada (niedziela) Galeria i sklep będą zamknięte.

Maestro VISA MasterCard VISA Electron AMERICAN EXPRESS PEFC

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

GALERIA KEN CENTER

galeriakencenter

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
pt. - sob. 8.00 - 22.00
niedziela 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22)389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami: 192, 179, 185,193, 195, 209,148, 503, 166
stacja metra: Stokłosy, Imielin M